

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcyj nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany”, po następującej cenie:

połrocznie	5 zł.
kwartalnie	2 „ 50 ct.
miesięcznie	„ 84 „
połrocznie	6 zł. 30 „
kwartalnie	3 „ 15 „
miesięcznie	1 „ 5 „

**W Lwowie:** „*Gazeta Lwowska*”  
**Na prowincyi:** „*Gazeta Lwowska*”

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 października.

Cała prasa francuska przyjęła mowę p. Ribota, ministra spraw zagranicznych jako wypadek pierwszorzędnego znaczenia politycznego dla Francji. Wszystko to, co pochlebia dumie narodowej, i co stwierdza samodzielność w usiłowaniu podniesienia się narodu, wypowiedział minister. Dzienniki znalazły obfity materiał do komentarzy. „Byliśmy — mówią — odosobnieni, a znaleźliśmy sprzymierzeńca; nie mieliśmy armii, obecnie ją posiadamy; polityka nasza skazana była na milczenie, lub zajmowanie tylko drugorzędnej pozycji w ogólnym chórze, a obecnie patrzą na nas, jako na państwo, które przyczynia się także do podtrzymania równowagi”. Równowagę tę polityczną znalazł p. Ribot, w faksie zbliżenia się Rosji do Francji i w tym także faksie widzi on nową, zmienioną dla Francji pozycję.

Z równem zadowoleniem przyjęła opinia francuska zapewnienia pokojowe ministra. „Francja — powiedział pan Ribot — nie naruszy pokoju, którego dziś z godnością strzedz może”. Wyjaśnił zaś w kilku ustępach, które prasa powtórzyła, że do godności tej doszła Francja odzyskaniem siły, spotęgowaniem swych źródeł dochodowych i skonsolidowaniem wewnętrznym; a jeżeli nie zawsze przedstawiała się wzorowo owa jednomyślność wewnątrz, to jednak, ile razy szło o zmanifestowanie się wobec zagranicy, zawsze odznaczała się Francja jednością.

Jeżeli mowę ministra, jako urzędowe stwierdzenie pozyskania w mocarstwie wielkim alianta, przyjęto we Francji z dumą, i jeżeli stwierdzono z równem niemal zadowoleniem, że p. Ribot, manifestując pokojowe usposobienie Francji, był wiernym tłumaczem uczuć i życzeń narodu — to i cała opinia Europy powitała ten właśnie ostatni ustęp uczuciami, na jakie zasługuje, rozpraszając istniejące niedawno jeszcze obawy. — Inne natomiast nasuwają się pytania, o ile z tej nowej sytuacji, która czyni zadość dumie francuskiej, i którą skonstatował minister, zadowolone będą inne mocarstwa. Dotychczas nie odezwał się jeszcze żaden głos półurzędowy, a opinia wyraziła jedynie zadowolenie z zmanifestowania prądów i usposobień pokojowych.

## Najjaśniejszy Pan w Pradze.

Wczorajsza telegraficzna wiadomość o odwiedzinach Najj. Pana w szkole kadeckiej należy nam uzupełnić kilkoma szczegółami: W sali gimnastycznej Monarcha przysłuchiwał się z zajęciem produkcyom muzycznym kadetów, chwając ich wykonanie i był obecnym na ćwiczeniach gimnastycznych, poczem polecił sformować się wychowankom w batalion i przemówił do nich w te słowa:

„Jestem zadowolony z waszej dobrej postawy, okazującej dzielnego wojskowego ducha, jaki was ożywia i spodziewam się, że ducha tego zachowacie nadal, i że wyrobicie się z was dzielni i odważni oficerowie”.

Zwracając się do grona nauczycieli, rzekł Monarcha: „Jestem bardzo zadowolony z doskonałych produkcyj, z panującego tu wojskowego ducha i z wybornej postawy frekwentantów. Niech tylko tak nadal pozostanie”. Najj. Pan wyraził swe nieogranicz-

ne uznanie głównodowodzącemu generałowi, hr. Grünne, i komendantowi szkoły, tudzież całemu gronu nauczycielskiemu, poczem, wśród radosnych okrzyków ludności, powrócił do Hradczyna.

## Sprawy krajowe.

(Dom przytulku w Przemyślu, założony ku uczczeniu 40 letniej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana).

(S) Rada gminna miasta Przemyśla, postanowiła w grudniu 1887, kn uczczeniu czterdziestoletniej rocznicy panowania Jego Cesarzkiej i Królewskiej Mości, Franciszka Józefa I, wybudowanie domu ubogich, czyli domu przytulku i pracy dla 30 ubogich i otwarcie tego zakładu w dniu 2 grudnia 1888.

W wykonaniu tej uchwały wybudowany został rzeczywiście ten dom głównie kosztem ofiarności publicznej, gdyż gmina m. Przemyśla dostarczyła tylko placu pod budowę i kamienia na fundamenta z własnych kamieniołomów. Koszta budowy tej wynosiły 9659 zł. 52 ct., a z doliczeniem kosztów wewnętrznego urządzenia, sprzętów, bielizny i t. p. przeszło 11.000 zł.

W dniu 2 grudnia 1888 nastąpiło otwarcie i poświęcenie zakładu, który zostaje pod zwierzchniczym zarządem dyrekcji, złożonej z burmistrza miasta, dyrektora zakładu i lekarza miejskiego. Wewnętrzny zaś zarząd i nadzór nad umieszczonymi w zakładzie ubogimi, sprawować mają siostry zakonne.

Przeznaczeniem zakładu jest umieszczenie osób ubogich, które bądź z powodu podeszłego wieku, bądź z powodu ułomności nie są zdolne do zapracowania na swoje utrzymanie. Liczba tych ubogich wynosić ma 30 osób.

Na uposażenie tego domu przeznaczyła rada miejska z dochodów gminy corocznie 1000 zł., wszelkie noworoczne datki od chrześcian pochodzące; dary na cel powyższy złożone; taksy od muzyki, kary policyjne wpływające do funduszu ubogich, wreszcie opłaty od przedstawień dramatycznych, koncertów,

11)

## JUREK

OBRAZKI Z GŁUCHEJ PROWINCYI

przez  
NAGODEJ.

(Ciąg dalszy).

Pani Ludwika i obydwaj bracia zebrałi byli w kancelaryi stryja Marcina. Twarz pana Anastazego wyrażała tyle smutnej rezygnacji i zgadzania się z wolą Bożą, że można było temu uczuciami obdzielić co najmniej dwudziestu pięciu ludzi, buntujących się przeciw swemu losowi — pani Ludwika miała minę osłupiałą, pan Marcin biegał tam i napowrót po pokoju, cały zaczerwieniony, rozluźniając coraz węzeł krawatu, który zdawał się go dusić.

— A do stu tysięcy par dyabłów! to już dalej tak być nie może! długi! jeszcze długi będzie robił ten pedziwiatr! a ty pracuj, haruj na niego, dostarczaj pieniędzy, jakbyś miał jaką Kalifornię, a zkąd? o to nikogo głowa nie zaboli.

— Niechże brat już tak nie krzyczy, bo doprawdy bębenki w uszach popękają; stało się, pewnie że źle zrobił, ale już przepadło.

— Przepadło — to bratowej łatwo się gada, ale jak przyjdzie na termin zapłacić, to ciekawym, do kogo bratowa przyjdzie o pieniądze — ja nie mogę nie krzyczeć, ale ale niech kto inny głową kręci.

— Jakto: zapłacić? — wykrzyknęła ze zdumieniem pani Ludwika — przecież już wksel podpisałam, żeby nie płacić.

— Eh, także gadanie! Jak się bratowa nie wstydzi — pleść jak małe dziecko; cóżto, podpis bratowej ma starczyć niby za zapłatę?

— No, a jakże? Przecież żyd sam mówił, że jeżeli nie podpiszę ja albo Marcin, to będzie zaraz egzekwował pieniądze. Ja podpisałam, więc już dobrze.

Pan Marcin wzruszył ramionami tak gwałtownie, że sobie mało nie nadwerekzył obojczyków.

— Otóż to baby — przepraszam: kobiety do interesów.

— Nie wiem, o co się brat do mnie uczepił, i zkąd ja mam znać wszystkie żydowskie wykręty — jeżeli i tak jeszcze trzeba płacić, to czegoż ja podpisywałam?

Pan Marcin z irytacji aż splunął przez otwarte okno.

— Czego? czego? żeby żyd poczekał przez trzy miesiące. Ja tu nie mam żadnego banku, ani kasy oszczędności, żeby tak na poczekaniu osmeset reńskich...

— Bo bratowa nie rozumie, o co chodzi, nie zna procedury wkslowej, — wmięszał się pan Anastazy — ale to nie trzeba krzyczeć, tylko wytłumaczyć jasno, pomalutku.

— Tłumacz sobie sam, co ci się podobaj, ja tu widzę tylko jedną procedurę: w skórę dać, albo do kozy zamknąć na jakich kilka tygodni, żeby się opamiętał; inaczej, to on nam tu cały majątek za trzy lata wygospodaruje.

— Eh, trzy jak trzy, — łagodził Anastazy, na którego widocznie, gniew pana Marcina działał uspokajająco — ale zapewne, że i to nieładnie. Zrobimy mu też uwagę, że w jego wieku...

— W jego wieku, jak ma być coś porządnego z człowieka, to już i jest. Ja tam długo się nie odzywałem, myślę sobie: jest

matka, są inni stryjowie, moje zdanie i tak zawsze na ostatku, choć nie wiem dlaczego, więc niech tam oni chłopcem kierują; ale już się miarka przebrała — ot, na moje zdanie, do wojska bym go oddał, niechby się się tam nauczył rygoru i posłuszeństwa, to możeby jeszcze co z niego było.

— Do wojska! a czyż to ja mam jezdynaka na stracenie? czy to on nie ma domu i matki, żeby się po kasarniach poniewierał! — wykrzyknęła z lamentem pani Ludwika.

— Nicby mu się nie stało; jakby go raz i drugi okuli w kajdanki i zamknęli do ciupy, toby mu się odechciało niepotrzebnych figłów.

— Brat serca nie masz ani krzty, ani odrobiny; rodzona siostrzeńca byś w kajdany zakuwał — szlochała pani Ludwika.

— Niechże bratowa nie płacze, jeszcze go nie okuli, nie się nie stało. Marcin zwyciężajnie sobie gada jak w gniewie — persadował z anielską słodyczą pan Anastazy. — Co do tego wojska, to ja niekoniecznie podzielałbym zdanie pana brata...

— Jak zawsze! — fuknął pan Marcin.

— No, cóż robić, już tak się jakoś składa; inne odebrałiśmy wychowanie... Ja na przykład, obawiałbym się, że w wojsku zdzięcje, zordynarniej, nauczy się tylko wykrzykiwać — już prędzej do urzędu, albo gdyby była jakaś taka akademja...

— Aha, kłaniają się Dublany, na które brat namowiłeś; dużo się tam nauczył: wksle podpisywać i wysypiać się do dziesiątej; w wojsku by choć wstawał do dnia.

W sieni dało się nagle słyszeć jakieś skrobanie; drzwi niedokładnie przyknięte uchyliły się i zabłoony legawiec Jurka wpadł do pokoju i począł z oznakami radości ocierać się o nogi i kolana obecnych. Tuż za nim postępował jego właściciel ze strzelbą na ra-

mieniu i torbą siatkową u pasa, z której wyglądały szare piórka pomordowanych niewiniątek.

— Przyniosłem mamuńci sześć bekasów, ale to hunewot z tego Kastora, cztery przepiórki mi spłoszył, zanim do jednej stanął — on taki legawiec, jak ja cesarz chiński.

Przyjęto te słowa w głuchem milczeniu. Jurek spojrział po twarzach obecnych i dopiero teraz zauważył, że mieli wszyscy jakieś dziwne miny.

— No cóż taka uroczysta cisza panuje? może kto umarł?

Stryj Marcin sięgnął do bocznej kieszonki, i wyjąwszy z niej podłużny świstek papieru, uroczyście podał go siostrzeńcowi.

— Czyż to jest podpis? — zagadnął groźnym tonem.

— Podpis? a mój, mój własny — objaśnił z gotowością Jurek, a potem czerwieniąc się lekko: — Zkądże stryj go wziął? — zapytał.

— O, nie potrzebowalem go brać, przynieśli mi go i oddali bardzo uprzejmie za sześćdziesiąt reńskich.

— I zapłacił już stryj? bardzo dziękuję; zapomniałem rzeczywiście, że to już po terminie.

W miarę, jak Jerzy mówił żyły na czole stryja Marcina nabrzmięwały coraz to mocniej.

— Bagatela! zapomniłeś! taki wielki pan może zapominać o swoich długach; a o tych trzech wkslach na siedmeset guldenów, które wybrałeś u jakiegoś parcha, w ciągu trzech miesięcy, także zapewne zapomniłeś?

Rumieniec Jurka posuwał się coraz wyżej aż na czoło.

— Kto stryjowi powiedział? — szeptał z widocznem pomieszaniem a większem jeszcze niezadowoleniem.





śluchaniem okrucieństw, cała ludność miasta była niesłychanie oburzona na miejscowe władze sądowe, a sędziów pod silną eskortą musiano do domu odprowadzić. Duchowny zaś, który go na śmierć sprowadził, posądzony, pomimo protestów z jego strony, że mu broni dostarczył, został uwieszony.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Tygodnik Ilustrowany.** Wczoraj rozzeszaliśmy prenumeratorem nr 91 „Tygodnika Ilustrowanego”, który przyniesi w części ilustracyjnej dalsze rysunki do „Podróżny na Wschód”, Juliana Fałata „Polowanie na łosie”, kopię z obrazu Alcazara Tejedora „Pierwsza msza synowska”, nadto szkice z wystawy inwentarza w Wilnie, oraz z wyścigów cyklistów w Łodzi. W dziale literackim zwracają uwagę „Meandry” Felicjana, odzywającego się w ostatnich czasach tak rzadko, i nowa powieść T. T. Jęża p. t. „Jaskółki”.

**Zawadzki.** W Wilnie w dniu 25 b. m. zmarł w 67 roku życia ś. p. Feliks Zawadzki, właściciel i kierownik firmy księgarskiej i wydawniczej „Józef Zawadzki”. Ś. p. Feliks pozostawia za sobą żal szczery, był bowiem powszechnie szanowany i ceniony dla zalet swojego charakteru. Stosownie do ostatniej woli nieboszyczka, firma „Józef Zawadzki” będzie utrzymana także i nadal.

**Illustrated London-News,** pierwsze, jak wiadomo, angielskie pismo ilustrowane zamieściło w ostatnim numerze przeszliczne reprodukcje obrazu naszego rodaka Czachórskiego przedstawiającego kokietkę przeglądającą się w zwierciadle.

**Bracia Reszkowie** opuszczają wkrótce Europę, aby za Oceanem rozpocząć po raz pierwszy szereg gościnnych występów. Towarzystwo zorganizowane przez pp. Abbey i Grau, składa się z samych prawie gwiazd pierwszego rzędu. Prócz dwóch naszych rodaków znajdujemy na spisie nazwiska: Patti, Albani, Eames, Ravogli, oraz panów Capoul, Valero, Lassalle i t. d. Kapelmistrzem jest p. Vianesi. Trupa ta występować będzie głównie w Nowym Jorku w Metropolitan Opera, House P. Jan Reszke ma pobierać 400 funtów szterl., czyli 5000 zł. za wieczór.

**Faraday.** W Londynie i we wszystkich instytucjach naukowych całej Europy, obchodzone w dniu 22 z. m. setną rocznicę urodzin znakomitego chemika i fizyka angielskiego Michała Faradaya.

Faraday, syn ubożego kowala pod Londynem, urodzony w r. 1791, całą świętą naukową karierę swoją zawdzięcza tylko swej wytrwałości i zdolnościom. W 13 roku życia, otrzymawszy zaledwie w wiejskiej szkółce wykształcenie elementarne, oddany został na naukę do introligatora. Dziełać czas pomiędzy pracą ręczną i czytaniem, ogłosił mały traktat popularny „Rozmowy o chemii”, która to praca zwróciła nań uwagę uczonych i ułatwiła mu drogę do przyszłych badań. Po ośmiu latach po zostawania w tej samej sytuacji towarzyskiej, Faraday za staraniem jednego z członków instytutu królewskiego, został dopuszczony do słuchania w nim kursów, mianowany pomocnikiem Davy'ego i wysłany w podróż naukową po Francji i Włoszech.

Od tego czasu rozpoczyna on szereg bardzo ważnych odkryć. W r. 1816 ogłasza pracę „O analizie gryzącego wapna toskańskiego”, w roku 1818 „O dźwiękach, wywołanych w rurkach przez płomień”. Praca ta, ciekawa jest ze względu, że Faraday dowiódł w niej, że płomień dźwięczny tworzy się nie tylko przy paleniu się wodorodu, lecz i wszelkiego innego gazu. W roku 1823 udało mu się zamienić chlor w stan płynny. Następnie Faraday zajmował się badaniem szkielec optycznych i wynalazł szkło tak zwane faradayowskie. W r. 1831 ogłosił pracę „O optycznych złudzeniach”, w roku następnym „O jedności siły elektrycznej”, w r. 1833 odkrył prawa elektrolizy, następnie pisał o elektrycznej indukcji, o magnetyzmie w atmosferze, o stosunku metalów do światła i t. d.

Oryginalną była droga, jaką Faraday dochodził do tak wielkich rezultatów naukowych. Tyndall opowiada, że całymi dniami chodził on po pokoju, milczał i myślał, a na zapytanie odpowiadał, że obmyśla wielką ideę, którą wyjawia dopiero po sprawdzeniu. W takich chwilach tworzył on i dokonywał odkryć. Głoszone

przez niego nowe prawdy naukowe, były niespodzianką dla uczonych, nie chcieli im wierzyć, dopóki nie przekonano się, jak n. p. o wywoływaniu prądu elektrycznego za pośrednictwem ruchu magnesu. Na tem odkryciu polega dzisiaj budowa telefonów.

Faraday, samouk, uczynił tak wiele dla nauki, że naszkicowanych przez niego zadań wystarczy nie tylko dla żyjącego dziś pokolenia, lecz i dla przyszłości.

**Komentarz do książki Moltkego.** Dzienniki francuskie podają wiadomość, że radykalny deputowany Izby francuskiej Lockroy pracuje nad książką, która ma stanowić komentarz do ogłoszonej z papierów, pozostałych po Moltke historii wojny z roku 1870. Ostatni rozdział ma być poświęcony warunkom, wśród których przypuszczalnie rozegra się przyszła wojna.

„Przewodnika higienicznego”, organu Towarzystwa opieki zdrowia nr. 9, zawiera następujące artykuły: „O szóstym zjeździe lekarzy i przyrodników”, uwagi dra J. „O rozwoju nauk przyrodniczych i lekarskich w Polsce”, dra J. Rostafińskiego. „Pouczenie o zaraźliwych chorobach spojówki oka”, dra Ferdynanda Cassiny. „Z dziedzin wychowania fizycznego młodzieży”, artykuł, którym wykazany jest postęp w tym kierunku, zaprowadzony w kraju, dzięki ludziom dobrej woli. Wreszcie dział statystyczny i obfita wiadomość „Rozmaitości”, zawierająca często bardzo cenne wskazówki i informacje, w kierunku zapobiegania chorobom i dbałości o zdrowie publiczne.

## Z TEATRU

„Czarna Dama”, komedia w 4 aktach z niemieckiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 30 września).

Zaczętyła sława p. Wilhelmowi Fassbinderowi. Pragnął jej z początku tak bardzo, że gdy rodowe jego nazwisko: Fassbinder, nie tak bardzo odpowiadało się zdawało artystycznej karierze malarza i tamowało jego rozgłos, porzucił je, przezwiał się z angielska Williams i jako Williams zdobył rozgłosne imię nad Tamizą. Wkrótce w całym cywilizowanym świecie Williams stał się sławnym, obraz jego kupowano na wagę złota, a on zrazu opojony powodzeniem, niebawem jednak poczuł cały ciężar sławy. Znużony hołdami, od rana do nocy dręczony odwiedzinami pseudo-znawców, mecenasów sztuki, reporterów dziennikarskich, zapragnął spokoju i w tym celu, zasłyszawszy, iż w jego rodzinnym miasteczku Hirschgarten nad Renem, jest willa do nabycia, kupił ją i przesiedlił się tam, jako zwykły Wilhelm Fassbinder. Nazwisko jego własne stało się już pseudonimem; pod którym nikt zapewne nie odgadnie słynnego Williamsa.

Ale Hirschgarten nad Benem, to jak każde miasteczko, chociażby nad Pełtwią: ma swoje wielkości, dygnitarzy i kandydatów na dygnitarzy, ma swoje ambicje i swoje środki, które do zaspokojenia ich dąży. Burmistrz Hirschgarten p. Müller pragnie podnieść znaczenie miasta a zarazem i swoją godność; p. Solarius, majętny właściciel willi sąsiadującej z willą Fassbindera, chce zostać posłem. — aby zaś to osiągnąć, zamierzają uczynić coś takiego, co by opinię ogółu poruszyć mogło i zjednać ją dla nich. Zawijają tedy komitet i uchwalają, na łączce, dzielącej willę Solarius a willę Fassbindera wnieść pomnik... Komu? to najmniejsza — wielki człowiek zawsze się znajdzie, byleby zainteresować ogół. Na razie idzie tylko o to, aby Fassbinder odstąpił część swojej łączki. W tym celu idzie do niego naprzód burmistrz, przedstawiając mu, o ile wystawienie pomnika podnieść może znaczenie Hirschgarten i ułatwić „stosunki z zagranicą.” Ale Fassbinder jest nieczuły; — on uciekł z zagranicy i od rozgłosu, więc nie pragnie wcale zwracać uwagi świata na swoje rodzinne miasto. Odprawia więc dość lekceważąco burmistrza, który wraca do Solarius a oburzony, opowiadając mu o dziwactwach nieużytego sąsiada. Solarius dzieli to oburzenie. Fassbinder od razu był mu nieznośny, nawet pospolitego nazwiska jego p. Solarius zapamiętać nie może. Oburzenie to się wzmagają, gdy Fassbinder nie daje się przekonać zdwojonym usiłowaniami i odstąpienia łąki odmawia.

P. Solarius wpada wówczas na myśl genialną, — znalazł mianowicie wielkiego człowieka, któremu pomnik na tej łączce wnieść należy. Wyczytałszy w encyklopedyi, że słynny malarz Williams urodził się w Hirschgarten, nie ma ani chwili wątpliwości, — pomnik Williamsowi będzie poświęcony, — i z tym zamiarem udaje się do — Fassbindera! To go chyba ostatecznie przekona: Williams taka sława, taki zaszczyt narodu!

Fassbinder w tym uszom wierzył nie chce, gdy mu Solarius tę myśl przedsta-

wia i dla ostatecznego zachęcenia, wzywa go do — komitetu budowy pomnika dla Williamsa! Przedstawia mu rolę, jaką taki popularyzator mógłby odegrać przy tej sposobności: on — Solarus — powie mówkę, a w orozystej chwili Fassbinder zdejmuje osłonę, okrywającą posąg. — Kto wie — powiada — może pan nawet potem jaką godność wśród nas pozyska!... Fassbinder zrazu się śmieje, a potem się unosi i gorzkie słowa prawdy wypowiada tym małym miasteczkowym bohaterom: — Wy nie Williamsa uzcicie chcecie, ale w blasku jego sławy, a cecie sami ukazać się światu!

Ale ta walka z wielkościami Hirschgarten, to nie jedyny cień w życiu Williamsa, pagnącego używać spokoju w zaciszu swej willi. Obudziwszy niechęć burmistrza i Solarius a, obdza on niemięniebezpieczną ciekawość sąsiadów, nadobny h mies kanek wil i sąsiadniej. Jest to naprzód pani Krystyna Solarius, młoda, piękna, zalotna a ciekawa niewiasta. Intryguje ją nie miernie tajemniczy sąsiad Fassbinder, który okna swej willi skasować kazał i chińskim murem odg adza się od świata. Mówiono jej, że wille swą urządził wspaniale, a ma mnóstwo cennych obrazów, a w ch liczbie słynny obraz Williamsa „Czarna Dama”. O tym obrazie opow ada jej wiele dr. Benno Graber, który serce pięknej a zalotnej kobiety, chce usidlić w dość oryginalny sposób. Oto opowiada jej ciągle o swej miłości dla „innej” — a por ret tej „innej”, to owa „Czarna Dama” Williamsa! W ten sposób ma sposobność mówić jej płomiennie o sw m uczuciu, odnosząc się niby do „innej”, a spodziewa się ob dzie jej zazdrość i drażniąc ciekawość, zwabić ją podstępnie do willi Fassbindera. Wcale nie zły sposób dla Don Juana *fin de siècle*, który — jak sam powiada — ma tylko wtedy w rzuty sumienia, gdy mu się n e uda!

Dr. Benno zna Fassbindera i wie, że on jest słynnym Williamsem, a ta okoliczność służy mu doskonale w sprawie jego zalotów; pod grozą bowiem zdradzenia tajemnicy wymusza na biednym Fassbinderze, pragnącym spokoju, pozwolenie zwiedzenia jego willi, w towarzystwie pewnej ciekawej „rossyjskiej hrabiny”. Fassbinder po uroczystem zapewnieniu, że w tej schadzce nie ma złego, tylko ciekawość „rossyjskiej hrabiny”, pragnącej widzieć cenną galeryę obrazów, zezwała, a w tejsze chwili otrzymuje, sfałszowany przez dr. Benno telegram, który go w chwili, dla podstępnej doktora potrzebnej, oddala z domu.

Przedtem jednak jeszcze nowa niespodzianka. Po wyjściu doktora, zjawia się nagle siostra pani Solarius, śliczna i dobra panna Aniela, która o sobie nigdy nie myślała poświęcać się tylko dla dobra rodziny. Wydała już jedną siostrę Krystynę za męża, a teraz myśli o wydaniu młodziej Lidyi, czuwa zaś nad ich postępowaniem często lekkomyślnem. Krystyna jest najzaciejsza ale zalotna, kocha męża i jest mu wierna, ale czasem daje fatalne pozory! Lidya to roztrzepane dziecko, które także nieraz niemało przysparza kłopotu, — Aniela musi za obie siostry mieć rozum. Dowiedziawszy się, że Krystyna zamysła tajemniczo o zmierzchu, zwiedzić willę Fassbindera, biegnie do niego prosić go, aby jej nie przyjął...

Jaki motyw prowadzi Anielę! Chyba nie wyłącznie troskliwość o dobrą sławę siostry, może także odrobina zazdrości... Aniela bowiem zna Fassbindera. Uratował on jej życie raz, gdy płynęła Renem na łódce i przypadkiem zgubiła wiośły w nurtach rzeki, które słabą łódkę poniosły w dal... Aniela nie wie, kto jest Fassbinder — miała go za zwykłego rybaka, ale wrażenie uścisku jego, gdy ją w silnych ramionach unosił, pozostało w jej pamięci... Pełną poetycznego wdzięku jest ta nieświadomość, rodzającego się w sercu Anieli uczucia i to także nieświadome samolubstwo, kryjące się pod pozorem poświęcenia dla siostry! Aniela byłaby może zwykłym typem sentymentalnej nadsprejskiej czy nadreńskiej niewiasty, gdyby nie talent autorów, który temu dość banalnemu a tak ulubionemu typowi niemieckich komedyopisarzy, umiał nadać nieco wyższą i oryginalną barwę.

Oczywiście Fassbinder, któremu pojawienie się Anieli odbiera do reszty spokój, przyrzeka wszystko, czego od niego wymaga troskliwość siostry lekkomyślny pani Solarius. Ale nie na tem koniec utrapień biednego malarza. W willi jego zjawia się także, wiedzona ciekawością zobaczenia „Czarnej Damy” najmłodsza siostra Anieli, roztrzepana i filuterna Lidya, w towarzystwie zakochanego w niej po uszy, naiwnego a zacnego chłopaka Görwitza. Dla uniknięcia skandalu Fassbinder musi sam odprowadzić Lidye, jawnie, głównem wyjściem, poczem spieszy na miejsce oznaczone tajemniczym telegramem, zostawiając dr Graberowi czas i miejsce wolne do spełnienia ohydneho zamiaru. Pomylił się wszakże dr. Benno. Krystyna jest uczciwą kobietą, której nigdy nawet na myśl nie przyszło zdradzać zacnego Solarius a. Odpycha zaloty śmiałka, karci go jak na to zasługuje i wybiega bocznem wyjściem, chcąc się do stać do domu przez łączkę. Niestety, zastaje

furtkę zamkniętą!... W tejsze chwili wraca do domu Fassbinder, a w ślad za nim przybywa Solarius, aby raz jeszcze ponowić układy o łączkę. Sytuacja okropna... Pani Krystyna ukryta za fotelem odpokutowała w tej chwili wszystkie swoje lekkomyślne zachcianki; Fassbinder zasłania ją jak może i serdecznem przyjęciem usiłuje zabałamuć Solarius a, wreszcie nie znalazłszy innego sposobu, gasi niby przypadkiem lampę i w ciemności wyprowadza Krystynę... Uwolniwszy ją, oddycha swobodnie, zmienia natychmiast ton w obec Solarius a i pozbywa się go czempredzej, pragnąc raz nareszcie odpocząć po tylu wzruszeniach.

Niestety lekkomyślny krok Krystyny nie pozostał bez następstw. Burmistrz Müller widział jakąś niewiastę, uchodzącą z mieszkaniem Fassbindera i chcąc się na nim zemścić, wieść tę rozgłasza. Nadaremnie Aniela, chcąc odwrócić budzące się w umyśle Solarius a podejrzenia, oświadcza, że to ona była w willi Fassbindera, nadaremnie to samo z całą naiwnością przyznaje o sobie Lidya, — welon zostawiony przez Krystynę w mieszkaniu malarza a pochwycony przez mściwego burmistrza, zdradza ostatecznie wszystko... Solarius pragnie śmierci uwodziciela i w tym celu biegnie do willi Fassbindera. Tam jednak wszystko jest już przygotowane na jego przyjęcie. Fassbinder, aby ocalić honor Krystyny, decyduje się wyrzec swego *incognita*, które mu nie przyniosło mierzonoego spokoju. Oświadcza więc najprzód Anieli a potem Lidyi i Görwitzowi, że jest słynnym artystą Williamsem i wzywa Krystynę, by przyszła do niego natychmiast. Gdy Solarius wpada, zastaje wszystkich zgromadzonych w około sztalogi. — Gdzie jest Krystyna? woła Solarius wściekły. — Ukryła się, odpowiada spokojnie Williams, — ukryła się tak samo, jak wczoraj przed panem. Jestem malarz Williams, któremu pomnik pan chciał stawiać; oto maluję portret żony pańkiej, który miał być niespodzianką dla — pana..

Ten podstęp od razu zmienia całą sytuację; z chwilowo groźnej staje się ona jak najpogodniejszą. Fassbinder w nagrodę swego poświęcenia, z jakim rzekł się swego *incognita* dla ratowania honoru kobiety, otrzymuje rączkę i serce pięknej Anieli; Görwitz trochę naiwny, ale szczery chłopak, który w tej sprawie także się odznaczył dzielnością, przekonany się ku wielkiej swej radości, że trzpiotowała Lidya kocha go serdecznie a Solarius jest u szczytu zadowolenia, widząc, że żona jest mu wierna, i że sławny Williams portret jej maluje dla niego!

Oto treść pobieżna komedyi, napisanej z wielką zręcznością, o dyalogu żywym i pełnym humorem, o sytuacjach interesujących i nie banalnych. Charaktery, nakreślone są z prawdą i naturalnością a pogodna atmosfera komedyi wywiera bardzo miłe wrażenie. W ogóle, w szeregu ostatnich sztuk niemieckich, „Czarna Dama” odróżnia się bardzo zaszczytnie. Nie ma w niej wprawdzie żywości francuskiej, ale jest dużo swobody; sytuacja rozwija się naturalnie i żywo bez cikiwego sentymentalizmu, a z wdziękiem i lekkim humorem. Jest to przytem komedia od początku do końca utrzymana w tonie przyzwoitym.

Szkoda, że nie było czasu lepiej i staranniej jej przygotować! Widocznie za mało prób odbyto — co sprawiło, że tempo gry od czasu do czasu słabło, z uszczerbkiem wrażenia. Był nawet taki — dość rzadki na większych scenach — wypadek, że sami aktorowie grający w tej chwili, musieli dzwoniem i to dwukrotnie upominać się o wejście pokojówki (panny Drzewieckiej!) a tymczasem, zanim zaczęła się ukazać, musieli zachowywać dyskretnie milczenie, wobec nader zadziwionej tą pauzą — nie artystyczną — publiczności. W pojedynczych scenach znać było także brak należytego przygotowania; dyalog urwywał się często, jakkolwiek żywość jego to jedna z zalet sztuki. Niektóre postacie wyszły błado. Krystyna Solarius (panna Sznage) nie była ani zalotna, ani żywą; wyglądała ładnie ale — wbrew charakterowi roli — była raczej sentymentalna niż wesołą i fantastyczną kokietką. Przytem mówiła cicho i niewyraźnie. Pan Walewski z typu pocziwego Görwitza zrobił zwykłego idyotę i ani na chwilę nie wywierał sympatycznego wrażenia. Intencją widoczną autorów było przedstawić typ młodzieńca bardzo naiwnego, nie posiadającego wybitnych zdolności, i wielkiej mocy charakteru, który ulega kaprysom trzpiotowanej Lidyi bo kocha ją nad miarę. Dla przypodobania się jej chciałby się czemś odznaczyć; wierzy naiwnie, że wymalował arcydzieło, portret Lidyi, poprawiony cichaczem przez Williams a; jest jednak gotów poświęcić się zawsze dla dobrej sprawy. Nie brak mu ani odwagi, ani szlachetności, — jest szczery, otwarty, serdeczny, — musi też przymiotać i powierzchownością swą zjednać sobie widza i dać mu zapomnieć o swej naiwności. P. Walewski ani trochę nie był takim typem. — w pierwszym nawet akcie robił wrażenie wprost niemiłe, udając zamasytę ruchy i wyginając swą postawę w sposób, jakto z musu czynią ludzie obciążeni nadmiarem tuszy. Tak inteligentny i pracowity artysta, jak p. Walewski, nie miał wi-

docznie czasu zastanowić się nad charakterem postaci. Na dalszych przedstawieniach będzie niezawodnie lepiej.

Panna Czaplinska, jako Lydia, złożyła wczoraj nowy dowód szczerzej pracy i talentu. Postać trzpiotowatej a miłej dziewczynki wyszła doskonale. Artystka miała chwile, rzeczywiscie wyborne, świadczące o pilnej obserwacji i studyach. Pani Stachowicz była pełną wdzięku Anielą; w ładnej scenie z Williamsem, w której oni oboje nie smię jeszcze otwarcie przyznać się do miłości, ogarniającej ich mimowolnie swą siłą, artystka miała dużo uczucia, artystycznie miarłowatego. — Doskonałym był pan Kwieciński, jako Solarius; z dość bladej i banalnej roli, artysta potrafił zrobić postać, pełną życia i humoru. Poprawnym bardzo był pan Chmieliński, jako Fassbinder, ale jeśli gra artysty zasługuje na wszelkie uznanie, to niestety, nie można tego powiedzieć o jego... krawcu. Wprawdzie Williams, to malarz, mający pierś na Fidyasową, nie krawiecką miarę — lecz pod koniec wieku, i na takie błahostki, jak surdut, i to wszystko, co poniżej, zwracać należy uwagę. A wczoraj, i to, co powyżej, i to, co poniżej, było — rażąco pofałdowane i niekształtne...

Charakterystyczna choć nie nową postacią starego sługi Williamsa, Tobba, z właściwym akcentem i humorem odegrał pan Feldmann. Również w należytnym tonie, zwłaszcza w pierwszym akcie, grał p. Milewski, jako handlarz obrazów Hucke; poprawnym był p. Trapszo, jako dr. Benno. O panie Drzewieckiej jużśmy wspominali, że się dwukrotnie w wejściu na scenę i to znacznie spóźniła. Lepszym był p. Senowski, który się nie spóźnił. — I byłoby zresztą wszystko dobrze — bo utwór interesujący i zasługujący na powodzenie, i artyści mający dużo talentu i rutyny — gdyby więcej uwagi na całość... O ten ansambl, i lepsze przygotowywanie sztuk wołać nie przestaniemy!

\*\*\*

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza.

Powracamy, według zapowiedzi, do tej wystawy, której pobieżny opis daliśmy w chwili otwarcia. Uzupełnienia nasze odnoszą się będą głównie do działu ogrodniczego-sadowniczego, bo w ciągu kilku dni trwania wystawy nadesłano wiele nowych okazów. Otóż w pawilonie dla tego działu, czyli tak zwanej cieniarni, nasuwają się przede wszystkim okaz wystawione przez firmę tutejszą p. A. Klimowicza, rzadkie dla swych ogromnych rozmiarów egzemplarze owoców, również wielkie głowy kapusty i buraków. Oddział tłustecki gal. Towarzystwa gospodarskiego nadesłał rozmaite przetwory z owoców, szczególnie konfitury.

Zwracają dalej uwagę sorbety i galarety hr. Dzieduszyckiej; gruszki, pigwy i orzechy Tomasza hr. Dzieduszyckiego; owoce Maryana Kemplicza z Myszkowa, Pawłowskiego, Mikickiego i Tustanowskiego, mieszczan z Zaleszczyk, i sliczne winogrona i patkadzele Morawskiego, ogrodnika hr. Dzieduszyckiego, owoce pani Lachowskiej, pani Kielanowskiej, ks. Sapięhy, Weigla, Millerta i hr. Potockiego; jarzyny i nasiona krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie i Juliana hr. Brunickiego ze Strzałkowa pod Strzemem.

Zewnątrz cieniarki wystawili warzywa: Drohowycki zakład sierót, pani Kielanowska z Kozłowa i br. Brunicki, — po przeciwnej zaś stronie nauczyciele ludowi pp. Lach Antoni z Woli Justowskiej, St. Haduch z Jaźmierza, Józef Kowalski z Malechowa, Andrzej Myszał z Zabierzowa, dalej włóścianie Jan Stach z Krosna, Franciszek Habina z Brzegów koło Wieliczki i W. Hyla z Żarnówki, oraz hr. Stadnicki i ks. Antoni Andrzejowski ze Skały. Po obu końcach cieniarki rozwiesili narzędzia ogrodnicze Marian Smoleński i p. J. Riedl, który też wystawił obfity zbiór nasion i gustomnie ułożone bukiety z żywych kwiatów. Obok wystawiono 13 gatunków jabłek i 12 gatunków gruszek, wśród których widzimy prawdziwe papierówki, dziś nadzwyczajną rzadkość, i sliczne tak zwane „Francuzy“ zebrane przez Tarnowskiego w pow. kossowskim.

Przed pawilonem umieścił p. Jan Klimowicz ładne okazy cyprysów żywotników, a p. Piątkowski sliczne karłowate krzewy jabłek, gruszek i śliwek, nie wyższe nad 60 centymetrów a uginające się pod ciężarem okazałych owoców. W końcu znajdują się szkółki drzew owocowych i róż, oraz przyrządy do obierania owoców z łupy, do kraniania i suszenia, wystawione przez p. prof. Ciesielskiego.

W pawilonie specjalnie kwiatowym tuż u wejścia kilka pięknych klombów z krzewów i kwiatów egzotycznych, z pośród których wyglądają tu i owdzie wspaniałe okazy ogrodu botanicznego, wychowane i pielęgnowane przez p. Blaźka.

Z pomiędzy wystawców prym tu wiodą pp. Jan i Antoni Klimowicze. Wśród wysta-

wionych przedmiotów zwracają uwagę przede wszystkim palmy i nasiona wychowane krzywo i ukośnie i bardzo ładny zbiór pokrzyw amerykańskich p. Antoniego Klimowicza; nieposlednie też miejsce zajmują tu okazy pp. Wolińskiego, Kaczyńskiego, Hillicha, Terglera i Fregi z Krakowa (kolekcja kolorowych dracen), Piątkowskiego i pani Bratkovskiej. Uwagę naszą zwrócił też na siebie 3 i pół metra wysoki z liściami 61 ctm. fikus pani Czechowiczowej. W pawilonie tym umieszczono też miody sycone, wina owocowe, konfitury, miód pszczyński i wosk pp. prof. Ciesielskiego, nauczyciela z Krosna Antoniego Janellego, proboszcza ze Skały Antoniego Andrzejowskiego, pani Lachowskiej, p. Weigla, Millereta z Żornisk i nauczyciela z Nestorowa Szubera. Z zagranicznych wystawców (wyjątkowo) nadesłał słoik miodu alpejskiego p. Wechselberger Alojzy, nauczyciel z Majerhofen w Tyrolu.

Miała ta wystawka jest częścią wystawy pszczelniczej, do której należą rozstawione w obrębie ogrodu, ule rozmaitych systemów oraz narzędzia pszczelnicze. Na uwagę zasługuje tu w pierwszym rzędzie „ul gontowy“ konstrukcyi mieszczanina z Tarnowa Karola Zawislaka, dalej ul obserwacyjny, miodarka i prasa do wosku nauczyciela w Krośnie Antoniego Janellego i kosz do zbierania roj nauczyciela z Nestorowic p. Szubera.

Dziś po południu odbędzie się w Muzeum botanicznem c. k. Wszelchnicy szczegółowa demonstracja przetworów owocowych i miodowych na wystawę nadesłanych z objaśnieniami co do ich wyrobu i znaczenia ekonomicznego.

Wystawa ma być jutro zamknięta, spodziewamy się jednak, że ze względu na liczne głosy publiczności Towarzystwo przedłuży ją zechce, zwłaszcza że pogoda bardzo sprzyja wystawie.

## OSTATNIA POCZTA

Pobyt Najj. Pana w Pradze jest jedynym, nieprzerwanym łańcuchem pełnych zapału i pochodzących z głębi serca owacyj, na które składają się wszystkie bez wyjątku warstwy ludności.

Dzisiaj rano wyjechał Monarcha do Libereca, gdzie poczyniono ogromne przygotowania na przyjęcie Jego Ces. Mości. W Liberecu zabawi Najj. Pan do jutra jutrzejszego, godziny 3 po południu.

Deputowany, dr. Plener, zapowiedział na 8 b. m., o godzinie 10 ej rano, pierwsze posiedzenie klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej.

W Zagrzebiu czynią wielkie przygotowania na powitanie gości z Czech, którzy tam przybędą dnia 4 października, pod kierunkiem kilku posłów ze stronnictwa młodoczeskiego.

Pogłosce dzienników berlińskich, jakoby car, podczas przejazdu przez Berlin, miał zapowiedzieć rychłą swą wizytę na dworze niemieckim, zaprzecza stanowczo w telegramie z Berlina monarchijska *All. Ztg.*

Słychać, iż rząd niemiecki przedłoży parlamentowi wniosek o powiększenie funduszu dyspozycyjnego na pokrycie wydatków, na które do tej pory używano procentów od funduszu welfickiego. Co do dalszego użytkowania tego funduszu, jeszcze nie postanowiono.

*Voss. Ztg.* zapewnia, iż rząd mniej odporne zajmuje teraz stanowisko, wobec projektu skrócenia czynnej służby w armii, do lat dwóch, aniżeli przed pół rokiem. Sprawa ta będzie bezwzględnie poruszana także w parlamencie.

*National Zeitung* dowiadyje się ze strony zupełnie wiarygodnej, iż w najbliższym niemieckim budżecie wojskowym minister wojny nie będzie domagał się znacniejszego podwyższenia bieżących wydatków. Natomiast należy oczekiwać znacznie zwiększonych żądań w budżecie nadzwyczajnym.

Szwajcarska rada związkowa uchwaliła budowę drugiej fabryki broni, a to celem przyspieszenia dostawy karabinów dla piechoty.

Rumuński minister wojny zarządził połączeniej podziemnym telegrafem zbudowanych, dla obrony linii Prutu, fortec: w Fokszani, Gałacu i Braile.

W Petersburgu oczekują w zimie wizyty ks. Mikołaja Czarnogórskiego.

Emir Buhary jeszcze w tym roku zamierza udać się w podróż do Rosyji, przy czym odwiedzi Moskwę i Petersburg.

Komisya specjalna, której polecono opracowanie reformy marynarki handlowej,

rozpocznie w tych dniach swoje obrady pod przewodnictwem Wyszniegradzkiego.

Gubernator Krety zapowiedział rozporządzenie, dotyczące reorganizacyi sądownictwa na wyspie; wszelki opór przeciwko władzom tureckim ma być karany jako ciężka zbrodnia.

Z Konstantynopola piszą, iż nowy w. wezwr wypracował obszerny projekt wyplenienia rozbójnictwa, i że projekt ten został przyjęty na ostatniej radzie ministeryalnej, świeżo zaś i sułtan udzielił mu swojej sankcyi. Niebawem więc wydany zostanie odpowiedni firman, którego wszakże treść dotąd jest jeszcze trzymana w tajemnicy. Ponieważ informacje konstantynopolijskie nie mówią o nowym projekcie, przeto zdaje się, że dawany firman, który Kiamil basza wzdragał się ogłaszać, a według którego Porta jedynie zobowiązywała się płacić odszkodowania rodzinom zabitych przez rozbójników, nie wejdzie w wykonanie.

Minis er Buffet w liście do *Figara* kategorycznie zaprzecza, jakoby wznosił na bankiecie u Miscurad toast na cześć Carnota.

Według doniesień z Rzymu, wczoraj był król rumuński w odwiedzinach na dworze króla Humberta w Monza. Na dworc kolejowym czekali na gościa król Humbert, książę Aosta, hrabina Turynu i prezes gabinetu Rudini. Dla powitania króla Rumunii, przybyła także ze Stresa do Monza królowa Małgorzata.

Do komitetu w Medyolanie, który zajmuje się urządzeniem uczty dla Rudinięgo, zgłaszają się liczne osobistości świata politycznego. Według dotychczasowych postanowień uczta odbyłaby się dnia 8 listopada, w teatrze della Scala.

Król Portugalii obdarował amnestją wszystkich żołnierzy, którzy w dniu 31 stycznia b. r. w Oporto należeli do zaburzeń rewolucyjnych. Amnestya nastąpiła wskutek podwójnej uroczystości dnia urodzin króla i królowej. Od amnestyi tej jednak wykluczeni zostali oficerowie, którzy stali na czele ruchu.

*Times* ogłasza artykuł, ubolewający nad położeniem angielskiego Towarzystwa wschodnio-afrykańskiego. *Times* twierdzi, że w skutek sprężystej konkurencyi Niemców na jeziorze Nyanza, musiało towarzystwo angielskie obsadzić odległe od wybrzeży 500 mil angielskich terytorium Ugandy. Wielkie musiano czynić wysiłki, ażeby Towarzystwu umożliwić utrzymanię się jego na pozycjach, które, skoroby utraciło, wzmógłby się natychmiast ponownie handel niewolnikami. *Times* żąda, ażeby rząd angielski zagwarantował Towarzystwu pewne procenta za wybudowanie kolei żelaznej z wybrzeży do Ugandy.

*Biuro Reutersa* donosi z Bombaju, że Rossya gromadzi zapasy i buduje kwatery dla wojska nad rzeką Kuhsk.

*Timesowi* donoszą z Kalkuty o silnem zaniepokojeniu z powodu ruchów rossyjskich w kierunku Pamiru. Zdaje się, że Rossya zamierza rzeczywiście anektować Pamir.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Najjaśniejszy Pan w Pradze.

Praga, 1 października. Wczoraj przed ogólnymi posłuchaniami przyjmował Najj. Pan ks. kardynała Schönborna na audyencyi prywatnej. Na audyencyach ogólnych była między innymi deputacya Towarzystwa przyjaciół sztuki, która pospieszyła złożyć Najj. Panu podziękowanie za zakupno obrazów na wystawie i za podarunek cesarski. Następnie przyjmował Monarcha burmistrza Szolca z czterema członkami Rady miejskiej, którzy wręczyli prośbę w imieniu miasta Pragi, ażeby Jego Ces. Mość raczył zaopiekować się sprawą regulacyi Welawy, uporządkowaniem Josefstadtu, budową portu w Holeszowicach, reformą podatku spożywczego i odrestaurowaniem mostu Karola. Najj. Pan pozwolił udzielić sobie jak najdokładniejszych informacji i oświadczył, że wiele zajmuje się rozwojem miasta, poczem wyraził szczerne zadowolenie z powodu niezliczonych objawów uczuć lojalności ze strony mieszkańców Pragi. Pomiędzy przy-

jętymi na ogólnem posłuchaniu znajdowali się także poseł Zeithammer i burmistrz Winohradu.

Praga, 1 października. Wczoraj o godzinie 1 po południu udał się Najj. Pan na wystawę. Najpierw zwiedził pawilon cukrowników, gdzie zebrali się dla powitania Monarchy: P. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, członkowie komitetu wystawowego, z prezydentami hr. Kinskym i hr. Zedwitzem na czele, Marszałek krajowy i inni dygnitarze. Tysiączne tłumy wydawały bezustannie entuzjastyczne okrzyki *slava!* Najj. Pan wyraził Swe uznanie i odezwał się do administratora finansowego wystawy, iż praska wystawa jest już dla tego samego unikatem, iż zostanie zamknięta bez niedoboru. We wszystkich oddziałach dla przemysłu cukrowniczego polecił Monarcha dawać sobie potrzebne objaśnienia i wszędzie wpytywał najwyższe swoje uznanie.

W dalszem ciągu zwiedzał Najj. Pan halę maszyn, a opuszczając ją gratulował członkom komitetu wystawowego tak pięknego dzieła. Wielkie zajęcie objawił Monarcha dla pawilonu Namiestnika hr. Thuna, dającego obraz życia łowieckiego i zawierającego przybory rolnicze. Stanąwszy przed pawilonem ks. Schwarzenberga, zaszczycił Najj. Pan rozmową małżonkę i córki księcia, oraz najstarszego syna księcia i jego małżonkę. Monarchę zainteresował specjalnie pawilon przemysłu Lasu czeskiego (*Böhmerwald*) i pawilon leśnictwa.

Następnie oglądał Najj. Pan pawilon hr. Bouquoya, dalej pawilon rolniczy, fabrykę maszyn Umraha, wystawę rafinerii smoły, rafinerię kolinską spirytusu i rafinerię potażu, browaru akcyjnego Towarzystwa i wystawę fachowej szkoły browarnianej. Wszędzie polecał Monarcha przedstawiać sobie wystawców i zaszczycał ich najlaskawszą rozmową.

Koła gospodarskie i arystokratyczne głównie były wczoraj zelektryzowane wizytą Monarszą na wystawie koni z głównej stadniny w Kladnie. Tutaj powitali Najj. Pana: wielki koniusz nadworny ks. Thurn-Taxis, generał inspektor hr. Grävenitz i pułkownik Schwarz. Przed Monarchę przeprowadzono liczne konie różnej rasy i gatunków. Najj. Pan z wielkiem uznaniem odzywał się o hodowli krajowej, poczem zwiedził jeszcze pawilon łowiecki, pawilon gospodarstwa leśnego i wystawę ryb. Tutaj ks. Karol Schwarzenberg przedstawił Najj. Panu sędziwego nauczyciela gospodarstwa wiejskiego Limborskiego z Lutomierzyc, który został zaszczycony kilkoma łaskawymi słowy. Opuszczając wystawę Monarcha powiedział do ks. Lobkowitza: „Dziękuję Panu za wielki trud i wyrażam Mój podziw dla pięknej wystawy. Jest ona dowodem wielkiego postępu, jaki poczynił kraj na wszystkich polach kultury krajowej, przemysłu i rękodziel.“

Wśród grzmiących okrzyków *slava!* odjechał Monarcha do zamku królewskiego.

Praga, 1 października. We wczorajszym obiedzie dworskim wzięli udział: p. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, Namiestnik, liczni członkowie szlachty, komitetu wystawy i znaczna liczba architektów, którzy urządzali wystawę.

Liberec, 1 października. Wczoraj, jako w wigilię przybycia Najjaśn. Pana, odbyło się w teatrze przedstawienie uroczyste. Na wstępie odegrano jednoaktową sztukę pod tytułem: „Cześć księciu pokoju“, napisaną przez adwokata Ludwika Termana, a osnutą na tile przyjazdu Najjaśn. Pana. Liczna i świetna publiczność przyjęła sztukę z ogromnym zapałem, który podczas odsłonięcia popiersia Monarchy i odegrania hymnu ludowego doszedł do szczytu. Nastąpiło przedstawienie sztuki p. t.: „Die beiden Leonoren.“

**Praga, 1 października.** Najj. Pan wyjechał o godzinie 5 min. 20 do Libereca. Na dworcu świetnie przystrojonym zgrupowali się dyrektor policji, członkowie Rady zawiadowczej Północnej kolei czeskiej z prezydentem dr. Schmeykałem na czele. Namiestnik przedstawił Monarsze członków Rady zawiadowczej, w imieniu których przemówił dr. Schmeykał, poczem Najj. Pan odpowiedziawszy łaskawie wsiadł w towarzystwie Namiestnika i starosty Dörfela do pociągu dworskiego, który prowadził radca Dworu Clandy.

**Praga, 1 października.** Wczoraj wieczór przybył Najjaśniejszy Pan do hrabstwa Oswaldów Thunów, którzy urządzili wieczór, na który zaproszenie otrzymało około 300 osób Najjaśniejszy Pan podał ramię hrabinie Thun, i wszedł do świetnie przystrojonych saloniów, wyszczególniając liczne damy i panów przemówieniem. O godzinie kwadrans na dziewiątą powrócił Najjaśn. Pan na zamek w Hradczynie, witany tak podczas przybycia, jak z powrotem entuzjastycznie przez ludność.

**Liberec, 1 października.** Poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie Najj. Pana. Na dworcu ustawiono wspaniałe namioty cesarskie. Z obu stron dworca wystawiono olbrzymie pale masztowe z chorągwiemi. Na drodze do miasta wzniesiono pyszną bramę tryumfalną, w stylu odrodzenia, wreszcie na placu „uowomiejskim“ ogromny obelisk, 20 metrów wysokości. Zamek hr. Clam Gallasa, w którym Najj. Pan zamieszka, urządony jest wspaniale. Wszystkie domy w mieście udekorowane zielenią, kwiatami, emblematami, dywanami. Ogromne tłumy ludności gromadzą się ciągle na ulicach miasta.

**Liberec, 1 października.** Podróż Najj. Pana z Pragi do Libereca była szeregiem ciągłych, radosnych owacyj. Wszędzie, wzdłuż linii kolejowych, stały tysiące ludu, w świątecznych strojach. Na każdej stacyi, na każdym przystanku, gromadziły się tysiączne tłumy, w malowniczych strojach ludowych. Najj. Pan wydał polecenie, ażeby pociąg szedł powoli, stał ciągle przy oknie wagonu salonowego, i dziękował najłaskawiej za nieustające okrzyki radosne ukłonem wojskowym i uprzejmem skinieniem głowy.

W Melniku zgromadziły się na dworcu reprezentacje gminne, stowarzyszenia i młodzież szkolna ze wszystkich miast okolicznych. Grzmiące okrzyki powitalne wznosiły się w chwili przybycia pociągu na stację, i zainicjowano hymn ludowy. Na wzgórzach okolicznych spalono sobótki. Pociąg cesarski zatrzymywał się po czterokroć, a mianowicie w Jungbunzlau (Czasławku), Münchengrätz, Turnau i Reichenau, gdzie wszędzie na wspaniale przystrojonych dworcach witali ukochanego Monarchę reprezentanci władz miejscowych, burmistrzowie, rady miejskie, szlachta i młodzież szkół przemysłowych.

Najj. Pan opuściwszy wagon salonowy przyjął łaskawie złożone Mu hołdy a zwróciwszy się do burmistrza podziękował i wyraził zadowolenie z przyjęcia. Następnie rozkazał Monarcha przedstawić Sobie naczelników władz, burmistrzów wielu miast, prezesów Rad powiatowych, reprezentantów duchowieństwa i inne znakomitsze osoby. Dla każdego z przedstawionych miał Najj. Pan łaskawe słowo lub jakies zapytanie. Do Libereca odbył Monarcha wjazd o godzinie 9 rano. Na przemowę burmistrza Schükera zapewnijającą o niezłomnej i niewzruszonej wierności oraz bezgranicznem przywiązaniu do Osoby Jego Cesarskiej Mości i Państwa odpowiedział Monarcha, iż z radością przyjmuje zapewnienia wiernej uległości złożone w imieniu mieszkańców Libereca. „Biorę najżywszy udział powiedział dalej Najj.

Pana — w rozwoju waszego miasta, które dzięki zapobiegliwości i pilności mieszkańców, dzięki znakomitej i silnej rozwojowi przemysłu należy do najwybitniejszych miast Mojego kochanego królestwa Czech. Że chciej pan złożyć ludności Libereca i powiatu Moje cesarskie podziękowanie za zgotowane Mi serdeczne przyjęcie“.

**Wiedeń, 1 października.** W zastępstwie Najjaśn. Pana, przyjmował wczoraj o godzinie 8mej wieczorem w komnacie tajnych radców zamku cesarskiego Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik członków międzynarodowego Instytutu statystycznego, których przedstawiali p. Minister bar. Gautsch i prezydent centralnej komisji statystycznej Inama - Sternegg. Przybyli także, wielki ochmistrz nadworny hr. Hunyady, pp. Ministrowie: hr. Kalnoky, generał Bauer, baron Pražak, margrabia Bacquehem, Zaleski i Szögyenyi, dalej wiceadmirał baron Sterneck i szef sekcji Pasetti. Z uderzeniem godziny 8mej przybył Najdost. Arcyksiążę, rozmawiał z pp. Ministrami hr. Kalnokym i gen. Bauerem, przyczem polecił przedstawić sobie sir Rawsona, prezydenta międzynarodowego zakładu statystycznego i członków prezydium. Dłuższą rozmowę zaszczycił urzędowych przedstawicieli Rosyi, Norwegii, Portugalii i Grecyi. O godzinie 10tej opuścił Najdost. Arcyksiążę salony. Goście poczeli rozchodzić się o godzinie 11tej.

**Wiedeń, 1 października.** (Tel. pr) Najd. Arcyksięstwo Franciszek Salwator i Marya Walerya przepędzą zimę w zamku cesarskim w Wiedniu.

**Wiedeń, 1 października.** (Tel. p.) Pan Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego, Ignacego Kriegseisena, w Buczaczu notaryuszem w Nizankowicach.

**Wiedeń, 1 października.** (Tel. p.) Koło polskie odbędzie pierwsze posiedzenie 8-go b. m. przed sesją parlamentu.

Rząd opracował nowe instrukcje dla rokowań handlowych z Włochami. Układy napowrót będą podjęte w Monachium, w poniedziałek.

**Wiedeń, 1 października.** *Wiener Ztg.* ogłasza sankcjonowanie projektu ustawy o przyzwoleniu dalszych kwot z funduszu krajowego i z państwowego funduszu melioracyjnego, na osuszenie bagnisk Rudnickich.

**Wiedeń, 1 października.** Prezes gabinetu, hr. Taaffe, opuścił wczoraj łóżko.

**Peszt, 1 października.** (Tel. pr.) Na pierwszym posiedzeniu Izby deputowanych, która rozpocznie d. 3 b. m. sesję jesienną, przedłoży minister handlu Baross projekt ustawy o zatwierdzeniu układu w sprawie zakupna przez państwo linii węgierskich austro-węgierskiej kolei państwowej.

Zdaje się, iż z powodu sesyi delegacyjnej, która przeciągnie się do pierwszych dni grudnia, Izba węgierska nie będzie mogła załatwić przed styczniem budżetu na rok 1892, skutkiem czego okaże się potrzeba uchwalenia na pierwsze ćwierćroczne r. p. prowizoryum budżetowego.

**Wielki Waradzyn, 1 października.** Tisza wygłosił wczoraj dłuższą mowę na bankiecie, danym na cześć jego, przez wyborców. Poruszając sprawę swojszczyzny, wyłuszczył powody swego ustąpienia z gabinetu Wyraził następnie zadowolenie swoje z charakteru i patryotyzmu dzisiejszego rządu węgierskiego, oraz z łączności stronnictwa liberalnego i potępił politykę obstrukcyjną opozycji. Przechodząc do stosunków zewnętrznych, wyraził Tisza zapatrywanie, że ci, którzy nie są obznajomieni z wszystkimi odcieniami pewnych konkretnych zjawisk w dziedzinie polityki zewnętrznej, powinni jak najmniej i jak najrzadziej się od-

zywać. Mowca skonstatawał, że od 10 lat, pomimo panującej niepewności, zachowano pokój także w bardzo poważnych okolicznościach. Mowca nie widzi żadnego powodu, dla czego utrzymanie pokoju nie miaoby się i nadal tak samo powieść, jak się w przeszłości udawało. (Brawa). Atoli naprężone położenie zewnętrzne wymaga od wszystkich narodów, a więc i od Węgrów wszelkich ofiar. Mowca spodziewa się, że rządy, mimo wszystko, utrzymają uzyskaną już równowagę w budżetach państwowych. Potępiając raz jeszcze zachowanie się opozycji węgier. Izby deputowanych, wznosił Tisza toast, na pomyślność obywateli i rozwój miasta.

**Petersburg, 1 października.** Przedwczoraj u zwłok w. ks. Pawłowej, złożonych w cerkwi Petropawłowskiej odbyło się nabożeństwo żałobne. Wczoraj złożono trumnę uroczyste w podziemiach cerkwi, w obecności rodziny carskiej i ww. książąt.

**Petersburg, 1go października.** (Tel. pr.) W tegorocznych wielkich manewrach, pod naczelnem dowództwem generała Hurki, brały po raz pierwszy udział konne i piesze strażce pograniczne, które ostatnimi czasy zostały zorganizowane, zupełnie na modłę wojsk regularnych. Stan pokojowy tych strażcy wynosi około 30.000 ludzi.

W guberniach: orenburskiej, ufskiej i samarskiej, padło na zarazę syberyjską 1140 sztuk bydła.

**Berlin, 1 października.** (Tel. pr) Cesarz Wilhelm powróci z Prus Wschodnich do Poczdamu d. 3 b. m.

Z polecenia ministra komunikacyj zbiorą się wkrótce delegaci wszystkich niemieckich kolei żelaznych celem obradowania nad zarządzeniami dla większego zabezpieczenia ruchu kolejowego

**Rzym, 1 października.** W sali Dantego Alighieri odbyło się zgromadzenie 1500 członków katolickich stowarzyszeń młodzieży. Zawiadomienie, udzielone przez przewodniczącego, że Papież przesyła błogosławieństwo, przyjęło z wielką radością. Przewodniczący prezes szwajcarskiego stowarzyszenia studentów, Montenao, powitał wszystkie zebrane narodowości, wśród nich i Amerykanów, wyrażając nadzieję, że Stolica Apostolska umieści także i Krzysztofa Kolumba w rzędzie świętych. Następnie oświadczył, że pielgrzymi powinni naprzód oddać cześć św. Alojzemu Gonzadze, następnie zaś starać się o zadośćuczynienie Papieżowi za obrazę, wyrządzoną mu manifestacją na cześć Giordana Bruno. W chwili obecnej są wszyscy do obrony i przywrócenia praw Kościołowi gotowi. Medyolańczyk Nava, przemawiał za niezależnością Kościoła i Papieża i za przejednanem Włoch z Papieżem. Książęta: Loewenstein i Lichtenstein byli tłumaczami pozdrowienia, przesłanego przez niemiecko-austracką młodzież katolicką. Jednymyślnie przyjęto porządek dzienny o założeniu związku wszystkich katolickich stowarzyszeń młodzieży z siedzibą w Rzymie i związek ten założył uchwalono. Prezes zalecał utworzenie międzynarodowej bursy w Rzymie.

**Monza, 1 października.** Wczoraj wieczór przybył tu król Rumunii, powitany serdecznie na dworcu kolejowym przez króla i księcia Aostę. Byli także obecni hr. Turynu, Rudini i reprezentanci władz. Król Rumunii uściskał króla Humberta. Monarchowie odjechali następnie do zamku, gdzie przyjęła króla rumuńskiego królowa Małgorzata. O godzinie 8mej wieczór, odbył się obiad u dworu.

**Paryż, 1 października.** Z powodu śmierci Boulanger, zgromadzili się wczoraj wieczór członkowie komitetu rewizjonistycznego i postanowili wysłać delegacje na obrzęd pogrzebowy. Deputowany boulangzystowski Castellin, wyrażał przekonanie, że obecnie przy-

dzie do zupełnego rozwiązania grupy boulangzystowskiej w Izbie deputowanych. Dérouléda nie ma w Paryżu.

**Bruksela, 1 października.** Zwłoki Boulanger, złożone są w jego hotelu na rue Montoyer. Przed dokonaniem samobójstwa, zawiadomił Boulanger swoją matkę listownie, że przedsięwzięcie daleką podróż, tak, że matka nie wie o nieszczęściu. Poseł francuski, zawiadomiony przez burmistrza o wypadku urzędownie, dowiadywał się o szczegółach, za pośrednictwem sekretarza poselstwa.

Książę Wiktor Napoleon udał się do hotelu Boulanger, ażeby rozmówić się z sekretarzem zmarłego.

**Bruksela, 1 października.** (T. p.) Boulanger przybył na cmentarz w powozie około 11 rano w towarzystwie dwóch osób. Miał on zwyczaj zresztą przybywać codziennie około 6 po południu na cmentarz, w towarzystwie swojej matki i odwiedzać grób pani Bonnemain. Podczas gdy jego towarzysze oddalili się nieco, by mu nie zawadzać, strzelił on do siebie z rewolweru w lewą skroń. Kula wyszła przez prawą skroń. Generał kilka razy jeszcze odechnął, poczem skonał.

W pobliżu znajdujący się robotnicy zawiadomili zaraz zarządcę cmentarza, który wyjął rewolwer z prawej ręki Boulanger. Rewolwer był zwykły, używany w kawalerii francuskiej. W kamizelce Boulanger, znaleziono portret pani de Bonnemain a oprócz tego 7 franków. Robotnicy spytali towarzyszy, dlaczego pozostawili Boulanger samego; ci odpowiedzieli, że Boulanger zaręczył im, iż nie sobie złego nie robi.

Przed kilku dniami wyrobił sobie Boulanger pozwolenie, że jego zwłoki będą mogły być pogrzebane obok pani de Bonnemain. Zwłoki przewiezione do Brukseli leżą w tym samym pokoju, w którym leżały zwłoki pani de Bonnemain. Generał pozostawił dwa testamenta. Na dzień przed samobójstwem jadł kolację w towarzystwie krewnych. Zdaje się być pewnym, że Boulanger nie miał już żadnych środków do życia. Na grobie pani de Bonnemain kazał wyrzeć słowa: *Marguerite 19 Decembre 1855; 15 juillet 1891 Absentôt.* Zdaje się, że generał miał zamiar popełnić samobójstwo zaraz po śmierci pani de Bonnemain.

**Ovada,** (miasteczko piemonckie w prowincyi Alessandria) 1 października. Tunel, nad którego budowę pracowano runął i zasypał 21 osób, z których 17 uratowano.

#### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 października 1891. godzina 10 minut 30 Akcje kredytowe 283 50. Akcje kolei państwowej 285 —, Akcje tytoniowe 156 —, Anglo austriackie —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 104 62, Renta papierowa —, 5-prc. galie. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 198 50, listy zastawne —, galie. obligacje indemnizacyjne —, do —, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98 —, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota 103 90 za 100 marek 57 25, Uspokobienie słabsze.

**Telegramy zbożowe** z dnia 30 września 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 19 87 do 20 12 zł. Szczecin: Pszenica — do — zł., rzepak — do — zł., spirytus — do — zł., kukurudza — do — zł. Kolonia — do — zł., rzepak — do — zł. za 100 kilogramów jesiń. Budapeszt: Pszenica na jesień 20 24 do 20 26 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 224 75 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 50 90 zł., rzepakowy olej — do — zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 59 30

Nadsyłano.

Dr. Adolf Lukas

lekarz chorób wewnętrznych, 6366 powrócił i ordynuje jak przedtem — ulica Błażarska L. 8, I. piętro, od godz. 3-4.

Tygodnik ilustrowany dla dzieci. WIECZORY RODZINNE

Wychodzą z dwoma dodatkami, z tych jeden ilustrowany dla młodszej działy, drugi książkowy. Zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku, tworzyć będą Bibliotekę domową. Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, Wieczory Rodzinne na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru, oraz konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek. PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4 na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi zł. 6.) — w Poznaniu marok 10), stosownie do tej ceny opłata półrocznie i kwartalnie. Przesyłki pieniężne adresować najlepiej wprost do Redakcyi, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się „List otwarty w sprawie Podhajeckiej do członków działu życiowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego o 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

- 5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławoczno, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
4.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławoczno, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

- 4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.
8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

W kierunku do Bełzca:

- 9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.
8.49 przed południem. Pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.
5.40 wieczór. Pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

- 8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno i Stryja.
3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

- 6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.
1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
11.23 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

- 7.50 rano. Pociąg mieszany z Rawy ruskiej.
3.46 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to w Czerniowiecach 12.45, we Lwowie 12.35, w Podwoleńskich 12.44, w Budapeszcie 2.16, w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

- Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwoleńskich na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwoleńskich na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

- Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Do Podwoleńskich z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.
Do Podwoleńskich z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for item name, unit, and price. Includes sections for art (Akceje za sztukę), exchange rates (List zast.), bonds (Listy dłużne), obligations (Oblig.), city taxes (Lasy miasta Krakowa), and money (Monety).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 września 1891.

Table of exchange rates and market data. Includes sections for government debt (Dług państwa), obligations (Obligacje), and exchange rates (Kursy).

Table of exchange rates for various currencies and locations like Krakow, Bukowina, and Galicia.

4. Listy zastawne lesowane.

Table listing mortgage rates for various banks and locations, including Krakow and Lwow.

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Table listing bond prices for various railway and municipal bonds.

6. Lasy.

Table listing prices for various types of timber and wood.

Table of exchange rates for various locations like Krakow, Lublany, and Budy.

7. Weksle za 3 miesiące.

Table listing exchange rates for various bank bills and locations.

Kursy srebro

Table listing silver prices for various types of silver and locations.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table of exchange rates for various locations and currencies, including London and Paris.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 6611 (6397 1-3) W sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Wolfowi Szmilowi Kupferschmidowi o zapłatę 172 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. 128 w Dąbkach położonej w dwóch terminach dnia 30 października 1891 i 23 listopada 1891 o 9 godzinie rano w Sądzie tutejszym. Cena wywołania w kwocie 7627 zł. 65 ct. wa. Wadyum 762 zł. 76 ct. Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania. Resztę warunków przegładnąć można w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy. Horodenska, 11 czerwca 1891. L. 3217 (6378 1-3) C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż parceli gruntowej l. kat. 9413/1 oznaczonej, w Kłęczanach położonej wbl. 164 gminy kat. Marszowice objętej a na rzecz i imię Agnieszki z Dudków Turakiewiczowej w 2/8 Doroty Dudkównej, w 2/8 Sebastjana Dudka w 2/8

Annę Dudkównej w 1/8 i masy spadkowej Magdaleny Dudkównej w 1/8 części intabulowanej i to celem zniesienia jej współwłasności w dwóch terminach licytacyjnych dnia 31 października i dnia 14 grudnia każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowym. Cena wywołania tej parceli wynosi 100 złr. Wadyum zaś 10 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Niepołomice, dnia 18 sierpnia 1891. L. 16291 (6371 1-3) C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 178 zł. aw. zpn. z należyciami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna należcej do Süßmana Ellenda połowy realności nk. 60 Tarnów Zabłocie położonej, objętej wyk. hip. l. 86 ks. gr. gm. Zabłocie. Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 30 października 1891 i w dniu 4 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem. Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa 2446 zł. 21 ct. poniżej

której w terminie pierwszym połowa realności nie będzie sprzedaną. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakakolwiek najwyższej ofiarowaną cenę. Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 245 zł. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego. Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 25 sierpnia 1891 do hipoteki weszli, tudzież którymby ta uchwała lub jakakolwiek późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczona nie została ustanowiony kuratorem adw. dr. M. Gałęckiego, tegoż substytutem adw. dr. J. Chodackiego. Tarnów, dnia 17 września 1891. L. 1218 (6354 1-3) W c. k. Sądzie powiatowym w Dubiecku, przeprowadzoną zostanie celem zaspokojenia wierzytelności Michała Szezura w kwocie 45 zł. wa. zpn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 154 gm. Wola Krzywiecka objętej dłużnika Dmytra Łanka własnej i należących do niego 2/4 części realności wyk. hip. l. 155 tej samej gminy objętej dnia 4 listopada 1891 i dnia 4 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano. Cena wywołania realności wyk. hip. l. 154 wynosi 172 zł.

Zakład 17 zł. 20 ct., zaś cena wywołania 2/4 części realności wyk. hip. l. 155 wynosi 288 zł. 60 ct. Zakład 28 zł. 26 ct. wa. Wyciąg hipot., protokół oszacowania i resztę warunków sprzedaży można przegładnąć w registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Artur Pędracki c. k. notaryusz w Dubiecku. Dubiecko dnia 17 maja 1891. L. 1336 (6356 1-3) C. k. Sed powiatowy w Liszkach ogłasza, iż celem zaspokojenia należyci Wojciecha Kmiecica w kwocie 20 zł. przeprowadzoną będzie w gmachu sądowym dnia 4 listopada i 4 grudnia 1891 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacyjna sprzedaż 1/3 część realności objętej wyk. hip. 54 w Czernichowie należącej do Justyny Zabagłowej. Wadyum 14 zł. 14 ct. Cenę wywołania wynosi kwota 141 zł. 42 1/2 ct. Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej. Liszki, 15 września 1891.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1892 do 31 grudnia 1894 lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat odbędzie się publicznie licytacja wedle następującego przeglądu.

L. porządk.	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania		Licytacja odbędzie się	
				złr.	ct.	dnia	ogodz.
1	Zaleszczyki	mięso	III. klasa taryfy	3730	—	14 paźd. 1891	od 8 do 12 godziny przed południem
2	Sniatyn	"	II. względnie III. klasa taryfy	9401	—	dto.	
3	Horodenka	"	II. względnie III. klasa taryfy	5826	—	dto.	
4	Zaleszczyki	wino	wedle taryfy C. ustawy z 5 maja 1875.	553	—	15 paźd. 1891	
5	Sniatyn	"	dto.	934	72	dto.	
6	Korolówka	"	dto.	60	20	dto.	
7	Nadwórna	"	dto.	201	—	dto.	
8	Kołomyja	"	dto.	2940	—	dto.	

Jako wadyum składa się 10 proc. ceny wywołania. Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy do 2 godziny po południu dzień naprzód przed usną licytacją do rąk p. Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu wnosić. Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. pow. Dyrekcji skarbu i w kancelarii tuł. powiatowych nadzorów straży skarbowej, w której każdy chęć licytowania mający może wglądać, zaś bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.

Kołomyja, dnia 22 września 1891.

L. 1433 (6376 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 327 zł. wa. zpn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/6 części realności pod l. k. 115 położonej wyk. hip. l. 144 w księdze grunt. gminy kat. Dębica wedle poz. 1 b. karty własności do dłużnika Jakóba Sommera należącej w Sądzie tutejszym w biurze nr 2 w dwóch terminach a mianowicie dnia 22 października 1891 i dnia 26 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 531 zł.

Wadyum 53 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiono c. k. notaryusza Aleksandra Wiśtockiego.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, dnia 23 czerwca 1890.

L. 3142 (6363 2—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu sądowym celem zaspokojenia wierzytelności sieniawskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 137 zł. 50 ct. wa. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 12 w Sieniawie w powiecie sądowym sieniawskim w starostwie jarosławskim położonej dłużników Gerszona i Beili Halpernów własnej, wyk. hip. l. 134 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej w dniu 20 października i w dniu 24 listopada 1891 o 19 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1350 zł.

Zakład wynosi 135 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 15 czerwca 1891.

L. 6276. (6365 (2—3)

W dniach 27 października i 26 listopada 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności w Wojniczu położonej, wedle w. hip. 592 ks. gr. gm. Wojnicz objętej, Felicji Poborskiej i Zofii z Kosakiewiczów Szenkowej własnej, na rzecz galic. Zakładu kred. ziemsk. w likwidacji we Lwowie o 500 zł.

Cena wywołania 1800 złr., wadyum 180 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dra Stanisława Bartmana w Wojniczu.

Wojnicz, 18 września 1891.

L. 3388. (6380 2—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu sądowym celem zaspokojenia wierzytelności Tobiasza Melohna w kwocie 44 zł. 50 ct. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności l. 47 w Krasnem w powiecie sądowym sieniawskim, położonej dłużnika Stefana Nahajskiego własnej wyk. hip. l. 81 księgi gruntowej gminy Krasne,

objętej w dniu 20 października i w dniu 24 listopada 1891 o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 315 złr., zakład wynosi 31 złr. 50 kr.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 15 czerwca 1891.

L. 8272. (6372 2—3)

W c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi przeprowadzoną zostanie w dniu 13 października 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze V. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego celem ściągnięcia resztującej wierzytelności 6767 zł. 5 ct. w. a. z 7 proc. odsetkami od 20 września 1890, przymusowa licytacja majątności Probabin, wykazem hipotecznym l. 30 objętej, dłużnika Szulima Neubergera własnej.

Cena wywołania, oraz wartość szacunkowa 35470 zł. wa.

Zakład w gotówce lub w papierach wedle kursu 1773 zł. 50 ct. wa.

Dobra te będą sprzedane na tym terminie, nawet niżej ceny szacunkowej, lecz nie taniej, jak za 15000 zł.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych, którymiby uchwały doręczone być nie mogły, ustanowiono adwokata dra Dębickiego.

Kołomyja, 8 sierpnia 1891.

L. 3085 (6421 1—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu Sądowym celem zaspokojenia wierzytelności sieniawskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 50 zł. wa. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności w Manasterzu w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskim położonej dłużnika Jurka Borowego własnej, wyk. hip. l. 32 księgi gruntowej gminy Manasterz objętej w dniu 20 października i w dniu 24 listopada 1891 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 435 złr.

Zakład wynosi 43 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 15 czerwca 1891.

L. 5096 (6393 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Eliasza Friedmana w kwocie 136 zł. wa. zpn. przymusową publiczną relicytację należącą do dłużnika Feibisch Cion ciałą hip. lwh. 19 gminy Złoczów na dzień 19 października 1891 o godz. 10 przed południem, na którym to terminie realność ta za dopilnowaniem przepisu §. 433 n. s. nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 566 zł. 66<sup>2</sup>/<sub>3</sub> ct. wa.

Wadyum 113 zł. 60 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznego Herscha Kremnitzer, tako też i innych niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest ustanowiony uchwałą ts. z dnia 27 września 1890 l. 7302 adw. dr. Kafliński obecnie w Kamionce str. swą siedzibę mający z podstawnieniem adw. dr. Wittlina w Złoczowie.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze tutejszego Sądu.

Złoczów, 29 sierpnia 1891.

L. 1494 (6411 1—3)

W celu zabezpieczenia przewozu tytoniu i innych artykułów na przestrzeni między c. k. fabryką tytoniu w Zabłotowie a dworcem Zabłotów i odwrotnie, na rok jeden, t. j. od 1 stycznia 1892 do końca grudnia 1892 względnie na dłuższy czas odbędzie się w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie licytacja na dniu 22 października, za pomocą pisemnych ofert, zaopatrzonych stemplem 50 ct. od arkusza, do których kwit na złożenie wadyum dołączyć należy.

Bliższe warunki można powziąć z ogłoszenia szczegółowego, które na branie c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie jest wywieszona i w ekspedycie tejże fabryki w godzinach urzędowych przejrzane być może.

C. k. fabryka tytoniu.

W Zabłotowie, dnia 26 września 1891.

L. 22944 (6384 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w saii rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia 16 rat pożyczkowych po 18 zł. wa. zpn. c. k. uprzyw. gal. Zakładowi kredytowemu włoś. w likwidacji u Maurycego Karpińskiego należących, odbędzie się dnia 29 października 1891 i 26 listopada 1891, każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa licytacja do Maurycego Karpińskiego należącej realności pod lk. G. 4/4 ul. Łyczakowska Nr. orj. 188 we Lwowie położonej, wyk. hip. 554 IV ks. gr. gm. kat. Lwów (Krzywczyce) objętej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 184 zł. 94 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Jako wadyum kwota 18 zł. 40 ct. złożoną być ma.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Dla wierzycieli, którymiby uchwała licytacyjna z dnia dzisiejszego lub późniejsza w tej sprawie wydać się mogące, z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego to jest po dniu 4 grudnia 1890 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, adw. dr. Krosiński we Lwowie kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Fedak we Lwowie zamianowany został.

We Lwowie, dnia 11 września 1891.

L. 3641 (6420 1—3)

Ogłasza się, że w sprawie egzekucyjnej Ignacego Mostowskiego przeciw spadkobiercom śp. Jacentego Rolka pto 1600 zł. zpn. przedsięwzięta zostanie w Sądzie dnia 29 października i 30 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności lwh. 11 ks. gr. Wolica piaskowa dłużników własnej z tem, że na pierwszym terminie za lub powyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet poniżej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 3181 zł. 67<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct.

Wadyum 318 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Strzelbicki c. k. notaryusz w Ropczycach.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy Ropczyce, 24 kwietnia 1891.

L. 10279 (6394 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Brody przeciw Reisl Heilpern tudzież spadkobierców Dawida M. Heilperna jako to Hindzie Heilpern, Branci Heilpern i Dobrisch Heilpern o zapłacenie 498 zł. 77 ct. wa. zpn. zawiadania iż dnia 26 października 1891 i dnia 30 listopada 1891 każdym razem o 10 godz. rano w biurze Nr. III. odbędzie się na rzecz gm. miasta Brody przymusowa publiczna licytacja realności wyk. hip. 445 ks. gr. dla gminy miasta Brody objętej na imię Reisl Heilpern urodz. Lanes i Dawida M. Heilpern wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w sumie 3566 zł. 40 ct. wa.

Zakład zaś wynosi 356 zł. 64 ct.

Wyciąg hipot., akt ocenienia i resztę warunków licytacji mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedaż się mającej realności po dniu 6 czerwca 1891 jakiegokolwiek prawu hipoteki nabyli lub którymi z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być niemogły ustanowiony został kurator w osobie Karola Babla w Brodach.

Brody, dnia 30 czerwca 1891.

L. 74692. (6328 3—3)

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia dostawy materiałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszo krajowych c. k. fabryk tytoniu i pośrednio z tutejszo krajowych magazynów sprzedaży tytoniu, lub dworców kolei żelaznej, na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1892 rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 27 października 1891 do drugiej godziny popołudniu do prezydium c. k. krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie. Szczegółowe obwieszczenie, zawierające pojedyncze stacye, z których i do których skutecznością ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i wysokość przepisane wadyum, jakoteż warunki licytacji i kontraktu można przejrzeć w ck. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie tudzież we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcjach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.

Lwów, 23 września 1891.

Kundmachung.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleissgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten Dezember 1892 wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten, welche an das Präsidium der k. k. Finanz Landes Direction in Lemberg bis einschliesslich 27 October 1891 zwei Uhr Nachmittags zu überreichen sind, hiermit ausgeschrieben.

Die detaillirte Kundmachung, welche die Bezeichnung der Stationen, aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter und des Betrages des einzuzahlenden Angeldes, enthält, dann die betreffenden Lizitations- und Vertragsbedingungen können bei der k. k. Finanz Landes Direction in Lemberg, sowie bei allen k. k. Finanz Bezirks Directionen und Tabakverschleissmagazinen in Galizien eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz Landes Direction.

Lemberg, am 23 September 1891.

L. 1450 (6319 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Bronisława Pruszyńskiego w kwocie 36 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 15 października i dnia 19 listopada 1891 o godz. 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Maurycego i Katarzyny Młodeckich własnej ciałą tabularnego niestanowiącej pod lk. 59/61 w Bukowsku położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1000 zł. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 100 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Bachmann z Bukowska.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko. 25 maja 1891.

L. 6160. (6232 2—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Behufs Sicherstellung der Spitals-Verköstigung, dann Reinigung der Spitalswä-sche pro 1892 bei den Truppen Spitalern zu Brzeżan, Kolomea, Złoczów und Czernowitz findet Montag den 20. October 1891 11 Uhr Vormittag bei der k. und k. Intendantz des 11 Corps in Lemberg eine schriftliche Sicherstellungs-Verhandlung statt.

Offerte und Vadien haben genau zu den angegebenen Terminen einzulangen. Die näheren Bedingungen können ans der, in der „Gazeta Lwowska“ Nr. 219 vom 26 September 1 J. enthaltenen vollenhaltlichen Kundmachung, sowie aus den bei den obgenannten Truppen-Spitalern erliegenden Bedingnisshäften ersehen werden.

Lemberg, am 22 September 1891.

K. u. k. Intendantz des 11 Corps.



## Konkursa.

L. 35032. (6428 1—3)

W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowym Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie o rocznym adw. w kwocie 300 zł. wa. rozpisuje się niniejszym konkurs

O te posady mogą się ubiegać tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studjum historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenia praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte są w uchwałach Wys. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877 r.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacji a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej wnoszą do Wydziału krajowego najpóźniej do 31 października 1891.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskim.

Lwów, 23 września 1891.

L. 181. (6419)

Pisarz biegły w manipulacji sądowej z szybkim, pięknym piśmem znajdzie zaraz miejsce przy sądzie Oleskim za wynagrodzeniem miesięcznym od 20 do 30 zł. w miarę zastęgi.

Zgłoszenia udokumentowane przyjmuje naczelnictwo sądu.

Olesko, 29 września 1891.

L. 73266. (6422)

Celem odsadzenia w etacie galicyjskich zarządów salinarnych i zarządu salinarnego w Kaczyce na Bukowinie jednej posady starszego zarządcy salinarnego w VIII klasie rangi, ewentualnie jednej posady zarządcy salinarnego lub zarządcy gór lub jednej posady zarządcy gór i huty w IX klasie rangi, ewentualnie jednej posady górnika lub gór i hutniczego w X klasie rangi, ewentualnie jednej posady asystenta salinarnego w XI klasie rangi, wszystkie posady powyższe z prawem poboru ustawą przepisanych poborów służbowych, z prawem używania mieszkania skarbowego o ile takowe rozporządzeniem będzie, za wstrzymaniem połowy dodatku czynnej służby, z prawem poboru systemizowanego deputatu soli, wyznaczonej ilości materiału opałowego za opłaceniem połowy ceny zakładowej, z obowiązkiem złożenia kaucji służbowej w wysokości jednorocznej płacy.

Kompetenci, którzy z tytułu dotychczasowej swej posady służbowej nie złożyli jeszcze kaucji, winni są w podaniu zamieszczyć oświadczenie, iż złożą co najmniej czwartą część kaucji przed złożeniem przysięgi służbowej.

Ubiegający się o jedną z tych posad, mają prócz przepisanych ogólnie wymaganych warunków w szczególności udowodnić iż studia akademickie górnicze ukończyli, zupełnie i z dobrym postępowaniem w jednej z austriackich akademii górniczych, następnie mają wykazać się z nabytych praktycznych wiadomości w warzelnictwie soli, z znajomości przepisów administracyjnych i rachunkowości montanistycznej, z biegłości w koncepcji, znajomości języka niemieckiego i języków krajowych, iareszcie czy w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami c. k. zarządów salinarnych i c. k. urzędów sprzedaży soli w Galicji i na Bukowinie.

Podania należy wnieść w przepisanej drodze w terminie czterech tygodni do Prezydium galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu.

Lwów, 22 września 1891.

L. 36049 (6323 3—5)

Na posadę kontrolora przy c. k. urzędzie pocztowym w Tarnowie z poborami IX. klasy rangi i kaucją w wysokości jednorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 października w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 23 września 1891.

L. 2595. (6390 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie posady dozorcę więźniów z roczną płacą 300 złr., dodatkiem aktywalnym 25 proc. od tejsz płacy i amundowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 27 października 1891.

Podania o tę posadę wnieść należy w terminie powyższym do c. k. Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów, 26 września 1891.

## Upadłości.

L. 7887. (6351 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako konkursowy w Rzeszowie, ogłasza w sprawie upadłej

Szymona Schneeweissa i Judy Kleinhausa, nieprotokołowanych właścicieli handlu towarów bławatnych w Rzeszowie, iż na podstawie wyboru przez wierzycieli masy upadłej na dniu 14 września 1891 dokonano, zamianował stosownie do wniosku komisarza konkursowego Samuela Dienera, kupca w Rzeszowie stałym zawiadowcą masy upadłej Szymona Schneeweissa i Judy Kleinhausa, zaś Salamona Schönbluma właściciela kantoru wymiany pieniędzy w Rzeszowie tegoż zastępcą.

Rzeszów, 17 września 1891.

L. 6805. (6373 2—2)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako konkursowy podaje niniejszym do wiadomości wierzycielom rozbirowej masy Bernharda Glücka, że z powodu przeniesienia dotychczasowego komisarza konkursowego ustanawia c. k. radcę sądu krajowego Dzierżyńskiego komisarzem konkursowym dla tejsz rozbirowej masy.

Tarnopol, 22 września 1891.

L. 14151 (6392 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej śp. Władysława Kamińskiego, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. adjunkta sądowego powiat. w Zbarażu Mikołaja Treszkiewicza, a tymczasowym zarządcą masy adw. dr. Kossara w Zbarażu. Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby na terminie dnia 7 października 1891 r. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do d. 27 października 1891 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacji konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 7 stycznia 1892 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielom, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługują prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Zbarażu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Zbarażu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 24 września 1891.

(5197) (8412)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że przy wyborze w dniu 31 sierpnia 1891 odbyłym, Jakób Barlan z Rohatyna zarządcą, a Azriel Seharer z Rohatyna zastępcą zarządcy masy krydałej Judy Wiedhopfa wybranym został.

Brzeżany, 12 września 1891.

## Wyroki prasowe.

L. 18252. (6368)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy według §. 493 pk. orzekł, że następujące artykuły w zagranicznych czasopismach zamieszczone:

1) w Nr. 36 tygodnika „Illinois Staatszeitung“ z 7 września 1891 na str. 1, szpalcie 6 poczynający się od słów „Eine Pariser Nachricht meldet...“ a kończący się słowami „... in der Familie erblich ist“.

2) w Nr. 209 warszawskiego „Dziennik dla wszystkich“ z 5 (17) września 1891 na str. 5 i 6 pod tytułem: „Pamiętniki baronowej Veczery“ dokończenie,

3) w Nr. 257 „Kurjera warszawskiego“ z 5 (17) września 1891 str. 2, 3 i Nr. 258 tegoż Dziennika z 6 (18) września 1891

str. 2 pod tytułem: „Tajemnica Meyerlingu, odpowiedź na pamiętnik baronowej Veczery“ i

4) w Nr. 2658 „New-Yorker Zeitung“ z 1 września 1891 na str. 2 szpalcie 3, 4, pod tytułem „Die Tragödie am Kaiserhofe“ mieszcza w całej osnowie znamiona zbrodni z §. 64 uk. nadto artykuł pod 4, oraz znamiona zbrodni z §. 63 uk. Rozszerzenie przeto tych artykułów zostaje zakazanem.

Kraków, 24 września 1891.

L. 18003. (6324)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w myśl §§. 488 i 493 pk. orzeka, że następujące artykuły w warszawskich czasopismach zamieszczone:

1) w Nr. 208 pisma „Dziennik dla wszystkich“ z 4 (16) września 1891 na str. 6 pod tytułem „Pamiętniki baronowej Veczery“.

2) w Nr. 204 pisma „Wiek“ z 4 (16) września 1891 na str. 3 szpalcach 2, 3, 4, pod tytułem: „Prawda o Meyerlingu III.“ i

3) w Nr. pisma „Ziarno“ z 31 sierpnia, 12 września 1891 na str. 181, 182 pod tytułem: „Arcyksiążę Rudolf czyli Tajemnice Mayerlingu, romans historyczny na tle dziejów współczesnych, skreślił Ignacy br. von Hynos“, zawierają w całej osnowie swojej znamiona zbrodni z §. 64 uk. nadto artykuł pod 3 i znamiona występku z §. 24 ust. pras., że przeto rozszerzenie tych trzech artykułów zakazanem zostaje.

Kraków, 20 września 1891.

3. 213. (6159)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 26 August 1891, Zahl 19625 die Weiterverbreitung der Nachmittagsausgabe der Nummer 22 der Zeitschrift: „Vysehrad“ vom 17 August 1891 wegen des Artikels: „Bulharsko“ und „Maly vimecny stav v Praze“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 7 September 1891, Z. 9-86 die Weiterverbreitung der Nachmittagsausgabe der Nummer 17 der Zeitschrift: „Odborny list delnictva textilního v Rakonsku“ vom 3 September 1891 wegen der Artikel: „Delnictvo textilni organizuje se již po celem svete“ und „U nas jest to jeste horsi“ nach §. 302 St. G. verboten.

3l. 214. (6181)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Weß hat mit dem Erkenntnis vom 9 September 1891, Z. 5040, die Weiterverbreitung der Nummer 247 der Zeitschrift: „Frankfurter Zeitung und Handelsblatt“ (zweites Morgenblatt) vom 4 September 1891 wegen des Artikels: „Enttäuschungen über den Tod des Kronprinzen Rudolph“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 27 August 1891, Z. 7216, die Weiterverbreitung der Nummer 67 der Zeitschrift: „Leitmeritz-Bodenbacher Zeitung“ vom 22 August 1891 wegen des Artikels: „343 Beschlagnahme“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 30 August 1891, Z. 7327, die Weiterverbreitung der Nr. 66 der Zeitschrift: „Leitmeritz Zeitung“ vom 26 August 1891 wegen des Artikels: „Wählereien der österreichischen Slaven gegen den Dreibund“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Röniggrätz hat mit dem Erkenntnis vom 9 September 1891, Z. 10418, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Posel z Podhori“ vom 5 September 1891 wegen des Artikels: „Nase narodni pomery“ und „Nasim obchodnikom, remeslnikom a rolnikom na uvaženou“ nach den §§. 302 bezw. 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rutenberg hat mit dem Erkenntnis vom 11 September 1891, Z. 6752, die Weiterverbreitung der Nummer 71 der Zeitschrift: „Polabaz“ vom 5 September 1891 wegen des Artikels: „Z Liberce dochazi nas tento projev“ und „Na oslavu památky korunovace krále ceskeho 1791“ nach §. 300 bezw. 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 6 September 1891, Zahl 7880, die Weiterverbreitung der Nummer 66 der Zeitschrift: „Bote aus dem Egertale“ vom 29 August 1891 wegen der

Artikels: „Ein neuer Erfolg des Grafen Taaffe“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Grabiş hat mit dem Erkenntnis vom 10 September 1891, Z. 6825, die Weiterverbreitung der Nummer 71 der Zeitschrift: „Velehrad“ vom 6 September 1891 wegen des Artikels: „Co počiti“ nach §. 65 a. St. G. verboten.

3l. 215. (6211)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 2 der ausländischen periodischen Druckschrift: „Das Volksgericht. Organ des internationalen Rechtsschutzvereines für Deutschland, Oesterreich und die Schweiz“, August 1891, VI. Jahrgang, Verlag und Buchdruckerei Th. Birch et Cie. St. Gallen, Schweiz, in den daselbst enthaltenen Artikeln: 1 mit der Aufschrift: „Das Recht der Revolution“ auf Seite 17—20 das Verbrechen der Hochverrats nach §. 58 b—c St. G.; 2 mit der Aufschrift: „Zur inneren Lage Oesterreichs“ auf Seite 20 bis 23 das Verbrechen nach §. 65 a. St. G. und 3 mit der Aufschrift: „Die Preßfreiheit in Oesterreich“ auf Seite 24—26 das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 17 September 1891.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 6559. (6381 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Chanę Hesz Rozenblüth, że Jan Hladyłowicz dnia 9 września 1891 do l. 6559 przeciw niej pozew o 21 zł. 90 ct., wniósł i że termin do rozprawy drobiazgowej na 30 września 1891 wyznaczono, a dla niej kuratora c. k. notaryusza p. Zielonkę ustanowiono.

Ma zatem Chana Hesa Rozenblüth z tym kuratorem co do swej obrony się porozumieć lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić, gdyż wynikię ztąd złe skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Sieniawa, 14 września 1891.

L. 3621. (5999 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabnie uwiadamia z miejsca pobytu Barbarę Tyrocha i Marcina Szczyptę, aby do spadku po ojcu Macieju Szczypte, zmarłym 2 stycznia 1891 bez rozporządzenia ostatniej woli, w przeciągu roku się zgłosili, gdyż inaczej spadek pertraktowany będzie z ich kuratorem Janem Szczyptą z Jadownik morkrych i ze zgłaszającymi się spadkobiercami.

Zabno, 13 sierpnia 1891.

L. 12923. (6006 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszym nieznaną z miejsca pobytu i życia Józefę Jamrógiewicz i Stanisławę z Jamrógiewiczów Schrammową, że dnia 13 czerwca 1891 do l. 8647 w tymże sądzie Leon Dziedzic przeciw Kalikstowi Krzyżanowskiemu i innym spółpозwanym pozew o unieważnienie ostatniej woli rozporządzenia Franciszka Jamrógiewicza z daty Zakopane dnia 14 sierpnia 1888 wniósł i takowy tutejszą uchwałą z 11 lipca 1891 l. 9691 do pisemnego postępowania zadekretowano, a pozwanym 60-dniowy termin do wniesienia wspólnej obrony wyznaczony został i że dla Józefy Jamrógiewicz i Stanisławy z Jamrógiewiczów Schrammowej p. Adw. dra Glogiera kuratorem, a p. adw. dra Trzcinieckiego tegoż zastępcą ustanowiono i kuratorowi przeznaczone dla tych z miejsca pobytu nieznanych sądowi spółpозwanym dekretacje pozwu doręczono, że zatem obowiązkiem obydwóch z miejsca pobytu nieznanych spółpозwanym jest bądźto ustanowionemu kuratorowi odpowiedniej do ich obrony w tym sporze informacyi wcześniej udzielić lub też innego pełnomocnika dla siebie ustanowić i sądowi do wiadomości podać, gdyż z zaniedbania tego wynikię skutki same sobie przypisać będą musiały.

Tarnopol, 5 września 1891.

L. 20632. (6044 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Rachele Feld zam. Gruber, że po zmarłym dnia 3 lipca 1888 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Nastalim Feld przypadł na nią spadek i wzywa ją, aby w przeciągu roku do tego spadku sama lub przez pełnomocnika się oświadczyła, w przeciwnym bowiem razie przypadająca na nią spadek z jej kuratorem dr. Maksymilianem Bodekiem pertraktowany będzie.

Lwów, 6 czerwca 1891.

L. 17142 (5958 1-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadania niewiadomego z pobytu M. Ehrenfreunda, że na prośbę filii austr. Zakładu kredytowego we Lwowie przeciw niemu i Izraelowi Grünhutowi nakaz zapłaty sumy 298 zł. 10 ct. zpn. z daty dzisiejszej wydane i kuratorowi adw. dr. Chodackiemu w Tarnowie doręczono.  
Tarnów, dnia 9 września 1891.

L. 6900. (6293 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kycię, iż celem doręczenia mu rezolucji tabularnej z dnia 24 maja 1888 l. 3957 dla niego kuratora w osobie Wawrzyńca Górala, wójta z Kuryłówki ustanowił i temuż rzeczoną rezolucję doręczył.  
Leżajsk, 3 sierpnia 1891.

L. 5362 (6076 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy Roźniatowski zawiadania nieobecna Annę Dudyn, iż Mikołaj Ciupa wytoczył jej i Wasylowi Matijeszynemu skargę o uznanie własności parcel gruntowych l. kat. 123/2 i 124 w Jasienowcu i że do rozprawy ustnej wyznaczono termin na 17 listopada 1891 o 10 rano.  
Wzywa się przeto nieobecna, aby na terminie osobiście stanęła, lub udzieliła informacji jej kuratorowi Matijowi Capów z Jasienowca pod rygorem skutków prawnych.  
Roźniatów, 2 lipca 1891.

L. 17139 (5955 2-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadania niewiadomego z pobytu M. Ehrenfreunda, że na prośbę filii austr. Zakładu kredyt. we Lwowie nakaz zapłaty sumy 434 zł. 82 ct. przeciw niemu i Mendlowi Kossowi wydano kuratorowi adw. dr. Goldhamerowi doręczono.  
Tarnów, dnia 9 września 1891.

L. 8444. (6320 2-3)  
C. k. Sąd zawiadania niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Jawora z powodu podanej przez małoletnią Anastazy z Jaworów Adameczkę przeciw niemu skargi z dnia 21 grudnia 1889 l. 8444 o uznanie ją wyłączną właścicielką 1/8 części realności pod lk. 43 w Maszkowicach, o wykreślenie i wyekstabilowanie prawa własności takowej dotąd w księdze grunt. gminy katastr. Maszkowice na niego wpisanej, a natomiast o wpisanie o niej właścicielką takowej, iż ustanowił dla niego kuratora w osobie Jana Babika z Maszkowic i doręczył skargę onemuż do rąk kuratora z terminem na dzień 26 października 1891 o godzinie 9 rano.

Wzywa się pozwanego, aby swe środki obrony kuratorowi udzielił lub innego sobie zastępcę ustanowił i o tem tut. c. k. Sąd zawiadomił, gdyż skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.  
Stary Sącz, 20 lutego 1890.

L. 841 (6266 2-3)  
Jego Eksceleńcy c. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 pk. zamianował na czwartą zwyczajną z dniem 17 listopada 1891 rozpoczając się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Waleryana Bajewskiego, Wojciecha Trimplera, dr. Emila Hillbrichta, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewko i Jana Komarnickiego.  
Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego Brzeżany, dnia 20 września 1891.

L. 11224 (5983 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu uwiadamia Franciszka Dussbergera, z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Henryk Krakauer przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałę z dnia 7 września 1891 l. 11224 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Tarnawskiego z zastępstwem adw. dr. Dolińskiego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.  
Przemyśl, 7 września 1891.

L. 6200 (5914 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majątności Mielnicze część II. w tutejszych księgach gruntowych we wyk. hip. l. 667 na Jana, Juliana, Jakóba i Atanazego Błażowskich i Jacentego Turzańkiego zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majątności w ilości 441 zł. 62½ ct. a. w.

wymierzonym zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy, a mianowicie do dnia 1 listopada 1891 wierzycielności swoje tutaj zgłosili, przy czym się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uważani jak gdyby na przekazanie swych wierzycielności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którą by stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzycielność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazana albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:  
1. dokładne wymienienie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo,  
2. oznajmienie wierzycielności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach,  
3. oznajmienie pozycji tabularnej zgłoszonej wierzycielności,  
4. wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający poza tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesyłanymi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.  
Sambor, 6 września 1891.

## Doniesienia prywatne.

E. Brulard, z Paryża.

Udziela lekcji języka francuskiego w domu i po za domem.

Ulica Akademicka 24. 6332

Troje dzieci płci żeńskiej, sieroty, jedno sześciolatnie, drugie półtrzecie roku mające, a trzecie w drugim miesiącu przy piersi, proszą ludzi bezdzietnych a litościwych przyjąć za swoje, gdyż matka tych dzieci pozostaje obecnie w opiekarnym stanie. Bliższa wiadomość: Józefa Krauszcak ul. Piekarska l. 6.

Główny magazyn broni, amunicji i wszelkich przyborów myśliwskich i łowieckich

Alfreda Dzikowskiego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1 otrzymał główne zastępstwo na Galicję najświetniejszych fabryk broni myśliwskiej, mianowicie:

WRIGTHA w Birmingham,  
COLTA w Londynie,  
KANKA-KANKA w Ameryce,  
HENRIE PIEPERA w Liege,  
COLLATA w Frankfurcie,  
DREYSE w Schemmerdo,

i sprzedaje takowe po cenach ściśle fabrycznych.

## Cyrk Braci Sidoli

Dyrektor Cesar Sidoli

W piątek 2 października 1891

wielkie galowe

PRZEDSTAWIENIE

Tylko jeszcze dwa razy

Cyrk pod wodą

Aby każdemu wstęp umożliwić są ceny niższe jak następuje

Łoża zł. 6, krzesło w łozy 1.50 zł., parkiet 1.20 zł. I. miejsce 80 ct., II. miejsce 50 ct., galeria 30 ct.

Początek o g. ½ 8 wieczór.

W sobotę 3 października przedostatni raz Cyrk pod wodą.

Awizo. Ponieważ cyrk tylko bardzo krótki czas tu zostaje, uprasza się każdego, ktoby mniemał, że ma jaką pretensję, aby się zgłosił z rachunkiem. Na kredyt nie biorę nie i nie akceptuję wypłaty, gdzieby na moje imię cokolwiek wzięto bez mego podpisu.

Z wysokim szacunkiem.

Cesar Sidoli Dyrektor

(Lwów Imprensa)

L. 1187 (6425 1-3)

## Konkurs.

Konkurs na posadę lekarza miejskiego w Haliezu z płacą roczną 400 zł. i osobną remuneracją za oglądanie bydła — rozpisać się niniejszem — z wyznaczeniem terminu do wniesienia podań o nadanie tej posady do dnia 25 października 1891.

Z tą posadą połączony jest warunek, że lekarz miejski, zarazem lekarzem kolejowym, ani też gminnym okręgowym być nie może.

Od zwierzchności gminnej miasta Halieza, dnia 25 września 1891.

## Dziesięć sztychów

(komplet)

Smuglewicza

z dziejów Polski do sprzedania  
Wiadomość w Administracji  
„Gazety Lwowskiej“ 6327

Pończochy i skarpetki  
prawdziwe saskie  
po cenach fabrycznych.  
Bielizna  
ks. Sebast. Kueippa  
poleca w największym wyborze  
Skład c. k. uprz. fabryki  
płócien i bielizny stołowej  
Ed. Oberleitnera Synów  
Lwów  
plac Maryacki l. 8.  
5952

NOWY WYNAŁAZEK

PARFIA IXORA  
ED. PINAUD

Mydło..... à IXORA  
Essencya dla chustek... à IXORA  
Woda toaletowa..... à IXORA  
Pomada..... à IXORA  
Olejek..... à IXORA  
Puder ryżowy..... à IXORA  
Kosmetyk..... à IXORA  
37, boulevard de Strasbourg, 37.

## PAPIER FAYARD-BLAYN

Przeszło SZESZCZDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia katarów, reumatyzmu, irytacji piersiowych, boleści, zwichnięć, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis.) 5742



ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek i proszku tak zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEURALGIE

W Paryżu: sprzedawca hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach  
PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.  
Wymagać podpis jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie 1888 i na Wystawie Powszechnej 1889 r.  
Najwyższe nagrody jakie otrzymały aperejki lekarskie prz. c. w. Astmie. (Klasa 45).

1265

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.  
Księgarnia i skład nut muzycznych oraz ekspedycja  
pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory  
zaopatrywaną

Największą wypożyczalnię nut muzycznych 6034

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu.  
Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Gotową konfekcję dla dam

Magazyn Schayerów

we Lwowie. 6061

Wielka  
Pragska loterya Ostatni miesiąc

Główna wygrana

100.000 zł.

tudzież 50.000 zł.

Losy po 1 zł. polecają we Lwowie: M. Jonasz, Aug. Schellenberg,  
Jakób Stroh, Kitz i Stoff, Sokal i Lilien, A. Ch. Werfel. 5635